

2998

1573.

SPRAWOZDANIE DYREKTORA

C. K.

GIMNAZYUM NOWODWORSKIEGO

CZYLI

Św. ANNY W KRAKOWIE

za rok szkolny 1902.



W KRAKOWIE.

NAKŁADEM FUNDUSZU NAUKOWEGO

W Drukarni W. L. Anczyca i Spółki.

1902.

TREŚĆ:

1. Teorye i poglądy pedagogiczne Kanta w związku z zasadniczymi pojęciami jego systemu filozoficznego. Str. 1.
 2. Część administracyjna. Str. 37.
-

Teorye i poglądy pedagogiczne Kanta

w związku

z zasadniczymi pojęciami jego systemu filozoficznego.

ZESTAWIŁ

IGNACY KRANZ.

«Was machst du an der Welt? — sie ist schon gemacht,
Der Herr der Schöpfung hat alles bedacht.
Dein Loos ist gefallen, verfolge die Weise,
Der Weg ist begonnen, vollende die Reise».

(Goethe: *West-östlicher Divan, Buch der Sprüche*).

Tak odzywa się do człowieka jeden z największych ludzi, jakich wydało społeczeństwo niemieckie, wielki poeta i filozof, a w odezwie tej, w tych prostych słowach kryje się myśl głęboka, przenikająca wszystkie stosunki ludzkie, myśl wyrażająca ogólnie całe zadanie historycznego posłannictwa człowieka. «Świat już zrobiony!» a na nim mieszka mały bóg, «der kleine Gott der Welt», jak się dowcipnie wyraża Mefistofeles w Fauście. I cóż ten człowiek na tym świecie ma począć? Świat stworzony przecież, Stwórca wszystko obmyślił, ale i los człowieka padł już w przemądrej boskiej myśli i droga jego już się zaczęła. «Verfolge die Weise», «vollende die Reise» — woła poeta. Mówiąc językiem niepoetycznym, jak oznaczmy te sfinksy Goethego? jaką damy im treść, jaką prozę i rzeczywistość?

Zdaje nam się, że wytlómaczymy słowa wielkiego wieszczą najlepiej w ten sposób, jeżeli odniesiemy je nie do jednostki ludzkiej, ale do człowieka wogóle, do człowieka historycznego. Gatunkowi ludzkiemu — że się tak jako przyrodnik wyrażę — oznajmia poeta, iż wyrok, stanowiący o jego przyszłości, zapadł już w myśli bożej, że droga w historycznym pochodzie ku jednemu i ostatecznemu jego celowi zaczęła się już wten-

czas, gdy go Bóg stworzył i dał mu rozum, wolę, a z nią wolność. Zapomocą tego wszystkiego, co mu dał Stwórca, ma on pojąć siebie, swe przeznaczenie, swój cel ostateczny i drogę do tego celu, która się zaczęła wtenczas, gdy się on zaczął, ma on jako człowiek przejść, ma dokończyć. I to są owe ciężkie wyrazy: «verfolge die Weise», «vollende die Reise».

Ale nad tem, czem on jest, co ma czynić, i jakie jest jego przeznaczenie, myśli człowiek już wieki całe, myśli i idzie tą drogą, która się zaczęła tam u początków natury ludzkiej, idzie i błądzi, błądzi i cierpi, i nieraz zdaje mu się, że nigdy i nigdzie nie zajdzie, i wtenczas dręczą go w dniach tej długiej podróży straszne chwile zwątpienia! Lecz jak w jednostce i ludzkości całej tkwi piętno wyższe, tak nawet w tem zwątpieniu na drodze szukania i badania kryje się ta wyższość, którą się odznacza człowiek od reszty stworzenia. To też nikt może dosadniej i głębiej nie sięgnął w naturę rzeczy ludzkich, jak filozof, który żadnym z torów filozoficznych nie pomiatając, nazwał sceptycyzm w filozofii strasznym jękiem ludzkości!!¹⁾ A słowa te, pełne uczucia, rozumu i prawdy, schodzą się precudnie z myślą wieszca. który mówi przez usta Mefistofelesa:

«Der kleine Gott der Welt bleibt stets von gleichem Schlag,
Und ist so wunderlich als wie am ersten Tag.
Ein wenig besser würd' er leben,
Hätt'st du ihm nicht den Schein des Himmelslichts gegeben;
Er nennt's Vernunft und braucht's allein,
Nur thierischer als jedes Thier zu sein».

Zapewne, że tak nietylko Mefistofeles mógł powiedzieć, bo takim jest głos zrozpaczonej nieraz ludzkości samej.

Człowiek czuje żelazną siłę, jaka go wiąże ze światem fizycznym; prawa natury obowiązują go tak samo, jak inne stworzenia, a przecież nie może on uleść tym prawom w zupełności, bo odzywa się w nim poczucie innych praw, praw wyższych: rozumu i moralności. Gdyby uległ pierwszym, złałby drugie i stałby się wtenczas gorszem zwierzęciem, niż każde inne zwierzę!

¹⁾ Struve: «System dwóch światów».

Szczęśliwe przepłynięcie przez tę Scyllę i Charybdę, oto zagadka, w której, jak w ognisku, wiążą się wszystkie dotąd problemy filozofii — zagadka, która wychowanie człowieka wiąże ściśle z zagadnieniami filozoficznymi i pedagogikę łączy z filozofią.

Rozpatrując się w historii, spostrzegamy na pierwszy rzut oka niemal, że pedagogika kroczyła zawsze śladami filozofii, oczywiście na polu teoretycznym, bo w zastosowanej pedagogice, w wychowaniu praktycznym nieraz widać rażące z teorią sprzeczności, czemu dziwić się wcale nie można, mając wzgląd na cały szereg czynników, które teorię przedzielają od praktyki. Zauważyć nam także wypadnie, że wysuwając na czoło tę łączność pedagogiki z filozofią w historii, nie chcemy twierdzić, iż druga wynikała dopiero z pierwszej. Filozoficzne pierwiastki, zawarte w religii i poezyi, oddziaływały na wychowanie, nim powstała filozofia jako nauka, a dotyczy to nie tylko starożytności: Żydów, Egipcyan, Indów i Assyrów, ale i początku klasycznej historii i całej historii chrześcijańskiej. Religia i poezya biorą zawsze udział, może największy, w wychowaniu; lecz mimo to zaprzeczyć się nie da, że zawsze obok filozofii szła z nią w parze także i teoria wychowania, a w nowszych szczególnie czasach teorie wychowania nie tylko mają swój początek w źródle filozofii, ale nawet zastosowano je po większej części do praktyki, nie oglądając się na religię, a raczej może na Kościół.

Pierwszym, przynajmniej w Niemczech, mężem, który w zakres dociekań filozoficznych wciągnął także zagadnienia pedagogiczne, był Immanuel Kant. Temu olbrzymowi w historii cywilizacyi przypadło zadanie wchłonąć w siebie to wszystko, co zastał na polu naukowym, przetrawić w sobie wszystkie systemy filozofii niemieckiej i angielskiej, rozłożyć te systemy, oglądać, rozkawałkować i zetrzeć na taki proch i popiół, że mu to wszystko nie wystarczyło nawet na fundamenta do gmachu, który mozołnie, ale z gruntu, od posad, wznosił sam, prawie bez niczyjej pomocy!

Jeżeli system filozoficzny Kanta budzi wogóle zajęcie przez to, że dał początek reformie ścisłych umiejętności, które temu właśnie systemowi zawdzięczają niemal swoją podstawę, to

u pedagoga z powołania musi poprostu wywołać podziw; pominawszy już bowiem same poglądy pedagogiczne, wynikające z teorii filozoficznych, ileż tam myśli oderwanych, luźnych, rzuconych przygodnie, jakby od niechcienia, z katedry, jakby odgłosy jakiejś wielkiej pieśni w wnętrzu tego genialnego ducha, której tylko ułamki dobywały się na zewnątrz!

Ale nie tu jeszcze punkt ciężkości interesu dla myśli Kanta; spoczywa on gdzieindziej, w tej mianowicie stronie jego systemu filozoficznego, z którą się dziwnie schodzi słowo naszego wieszacza filozofa:

«Nikt nie lepi gmachu z błota,
«I najwyższy rozum cnota»²⁾.

Zanim się nam przyjdzie zająć Kantem, jego filozofią i pedagogiką, należy naszkicować przynajmniej po krótko historyczną chwilę, poprzedzającą jego wystąpienie, a wtedy łatwiej zrozumiemy stanowisko i szcharakteryzujemy należycie teorie tego filozofa.

Z jednej strony zaznaczyć nam wypadnie w pedagogice kierunek pietystyczny, pod którego wpływem wychował się Kant, i z pod którego, bardzo naturalnie, nie wyzwolił się nigdy zupełnie, z drugiej zaś strony kierunek naturalistyczny, reprezentowany przez szkołę angielską w filozofii, a w pedagogice doprowadzony do ostatecznych konsekwencji przez Rousseau'a, który to kierunek wywarł niezmierny wpływ na umysł Kanta, a zatem i na jego poglądy. Uwzględnienie kierunku ostatniego jest tem dla nas konieczniejsze, że porównanie teorii Rousseau'a z teorią Kanta, postawi nam tego męża wielkiej nauki, ale i wielkiej cnoty w świetle szczególnie jasnym. Kant, jak wszyscy współcześni, entuzjazzmował się «Emilem», ale niezmierna wyższość moralna Kanta nad filozofem francuskim nie pozwoliła mu przejąć błędów Rousseau'a; Kant przejął z dzieła Rousseau'a tylko to, czem się entuzjazzmował, a zachwycał się tem, co rzeczywiście godnem było człowieka!

Założycielami pietyzmu byli Filip Jakób Spener i Ludwik hr. Zinzendorf. Spener to mianowicie podniósł zasadę przeciwko

²⁾ Krasieński: «Psalmy przyszłości».

dogmatystom protestanckim, że chrześcijaństwo opiera się nie na wiedzy, ale na czynach, natchnionych prawdziwą i nieegoi-
styczną miłością. Chrześcianin prawdziwy winien, wedle Spe-
nera, uśmierzyć w sobie każdą niechęć, jaka płynie z dozna-
nej obrazę, chęć zemsty zmienić w życzliwe usposobienie, które
nawet nieprzyjacielowi dobrze czynić winno. Miłość i z miło-
ści płynącą tolerancję przenosi Spener nawet na pole teologi-
czne, gdzie występuje przeciw walkom dogmatycznym. Zasady
te starał się Spener a później Zinzendorf przenieść na pole wy-
chowania. Świątobliwość i pobożność, wyparcie się świata i jego
rozkoszy, o ile to w towarzystwie ludzkim jest możliwe, to cel
wychowania pietystów. W wieku też młodziuchnym należało
według tej nauki wpajać w wychowanków wyobrażenia o ze-
pusciu ludzkim i o jedynem zbawieniu w Chrystusie³⁾.

Zasady pietyzmu znalazły najgorliwszego krzewiciela i wy-
znawcę i najwybitniejszego przedstawiciela na polu pedagogiki
w Auguście Hermanie Frankem. Franke był mężem, który
całą swoją działalność, całe życie i siły poświęcił na to, żeby
te zasady wprowadzić w życie; jego olbrzymi zakład wycho-
wawczy w Halli miał te zasady urzeczywistnić w wychowaniu
praktycznem i nauce³⁾. O ile się to Frankemu udało i co miała
dobrego w sobie doktryna pietystycznego wychowania, nie tu
miejsce rozbierać — dość, że duch pietystyczny ogarnął za
sprawą Frankiego umysły, że średnia klasa, szczególnie mie-
szczańska, jej hołdowała, a rodzinne miasto Kanta, Królewiec
owiane było podobnym duchem. Kant, wychowany w kierunku
pietystycznych zasad, nie pomiatał niemi nawet w późniejszym
życiu i tak się o pietystach z chlubą dla nich wyrażał: «Niech
sobie mówią o pietyzmie, co chcą: to pewna, że ludzie, dla któ-
rych on był prawdą i powagą, byli ze wszech miar czcigodni;
pietyści — mówi dalej — posiadali najwyższe dobro, które czło-
wiek posiadać może: spokój, pogodę, wewnętrzną równowagę
i zadowolenie, których żadna namiętność nie zwichnęła; żadna
nędza, żadne prześladowanie nie przyprowadziła ich do znie-
chęcenia; żadna sprzeczka nie zdołała pobudzić ich do gniewu
i nieprzyjaźni; jednym słowem: ich zachowanie budziło mimo-

³⁾ Schmidt: Geschichte der Pädagogik, tom 3.

wolny podziw nawet w człowieku, z daleka im się przypatrującym»⁴⁾.

Uznanie, z jakim Kant o pietystach się wyrażał, świadczy dostatecznie o wpływie pietyzmu na jego umysł młodociany, który to wpływ, jak zobaczymy później przy roztrząsaniu jego zasad filozoficzno-pedagogicznych, także pewną odegrał rolę i był, że się tak wyrazimy, negatywnym regulatorem jego zapatrywań ze względu na inny wpływ, pod jakim się później znalazł ten filozof, i który, jak iskra elektryczna, wstrząsł jego szlachetną istotą.

Wplywem tym był kierunek naturalistyczny, którego reprezentantem w pedagogice jest Jan Jakób Rousseau. W ciągu naszej pracy wypadnie nam nieraz przy rozważaniu zapatrywań Kanta zaznaczyć jego wspólność z teoryami Rousseau'a, tymczasem zaś, ażeby mieć podstawę i całość poglądów męża, którego wizerunek był jedyną ozdobą pracowni Kanta, rzucimy szkic tych teorii i uwydatnimy ich główne zasady⁵⁾.

Pierwszą z prawd, około których obracają się wszystkie przykazania pedagogiczne Rousseau'a, jest ta, że cywilizacya, t. j. sztuki i umiejętności, jest tym czynnikiem w życiu ludzkim, który sprowadza moralny upadek człowieka. Cywilizacya, to podstawne złe, które czyni człowieka nieszczęśliwym; szczęście ludzkie przeciwnie polega na powrocie do tych odwiecznych naturalnych stosunków, które nie krępują zupełnie natury ludzkiej, polega na powrocie na łono natury. Fantazya, która nic wspólnego przecież nie ma z rozumem filozoficznym, daje Rousseau'owi możność wymyślenia takiego pierwotnego stanu ludzi w rozprawach: «Czy postęp umiejętności i sztuk przyczynia się do zepsucia, czy też do poprawy obyczajów» i «O przyczynach nierówności między ludźmi».

Ideałami takiego życia na łonie natury są dla francuskiego filozofa Hottentoci i Karaibowie, którzy na kuli ziemskiej jedyni używają pełnego szczęścia. Treścią pierwotnych stosunków

⁴⁾ Rink: Ansichten aus Kant's Leben, Königsb. 1805 p. 13; por. Im. Kant über. Päd. von Vogt p. 5. uw. 2.

⁵⁾ Raumer: Gesch. d. Päd. tom 2. p. 188—260 daje wyborny obraz doktryn Rousseau'a, a zarazem bardzo trafną ich krytykę.

ludzkich jest niewinność, prostota, wolność i równość, które to warunki prawdziwego ludzkiego szczęścia wyklucza w zupełności wedle przekonania Rousseau'a cywilizacja i oświata.

W destruktywnej teorii Rousseau'a nie znajduje pobłażania nawet życie familijne, ta jedyna podstawa prawdziwego ludzkiego szczęścia. W obrazie swego ideału pierwotnego życia przedstawia Rousseau człowieka jako zupełnego dziką, mieszkającego w lesie, który wtenczas tylko czuje potrzebę spotkania się z drugą ludzką istotą, gdy chce zaspokoić swoje potrzeby, odnoszące się do utrzymania gatunku; po zaspokojeniu żyje człowiek znów sam dla siebie, z naturą tylko! A więc stopnie pokrewieństwa, znajomość ojca, znajomość matki — to wszystko przesąd cywilizacji!

Teraz łatwo pojąć, co znaczą u tego męża wyrazy jak: niewinność, prostota, wolność i równość, łatwo pojąć, co znaczą szczęście ludzkie! Życie bez świadomości celu, bez żadnych zgryzot i zmartwień — bo skądżeż wzięby się mogły, gdy się nie ma żadnych obowiązków, gdy się o nich nie wie, gdy się nie ma ojca i matki, gdy się nie ma żadnej tęsknoty — to szczęście ludzkie!

Doktryny Rousseau'a wskazują, że ten człowiek zdrowego pokarmu na polu pedagogicznem także wymyśleć nie mógł; zasady też pedagogiczne, rozwinięte w *«Emilu»*, w istocie i konsekwencji są niemoralne i zgubne, są wyrazem tego strasznego rozluźnienia obyczajów, które zapanowało za ostatnich we Francyi Ludwików, które wyrugowało zupełnie z natury ludzkiej możność rozeznania dobrego od złego, czego najlepszym przykładem jest sama natura, życie i nauki Rousseau'a.

Do dzieła: *«Emile ou de l'éducation»*, które jest przeprowadzeniem teorii pedagogicznych na jednostce ludzkiej, dołączone jest wyznanie wiary Rousseau'a. Jest to mniej więcej zbiór zasad filozoficznych francuskiego filozofa, w których naturalistyczny kierunek dochodzi do najwyższego stopnia rozwoju.

Rousseau przyjmuje religię naturalną i taką tylko uważa za możliwą; powiada, że jest Bóg, o którego atoli przymiotach i naturze my nic nie wiemy; jest dusza i sumienie, ale jak

o przyszłym przeznaczeniu duszy niema u Rousseau'a mowy, tak sumienie wedle niego jest tym naturalnym popędem, bodźcem, który życie człowieka otacza właściwym urokiem *).

Według tych zasad naturalistycznych, które wykluczają wszelką moralność, po chrześcijańsku pojętą, chce Rousseau widzieć w człowieku człowieka natury, bo taki tylko jest dobry, bo taki tylko może być szczęśliwy!

Wychowanie więc powinno być skierowane do tego, aby strzedz chłopca przed trucizną, jaką przynosi cywilizacya, której wychowawca żadną miarą uwzględniać nie powinien.

Człowiek — powiada u wstępu swojego romansu Rousseau — jest dobry takim, jakim na świat przychodzi, i to zupełnie dobry do tego stopnia, że nie wrodzonego, żadnej skłonności do złego w nim niema, i dopiero pod wpływem innych ludzi się wyradza. Gdy człowiek wstępuje w życie, znajduje się w stanie naturalnym, a zatem zupełnie jeszcze nie zepsuty, i gdyby w tym stanie nadal pozostał, gdyby się rozwijał bez żadnych od tej dobrej natury zboczeń, nie uległby wcale zepsuciu. «Nie znajdujemy — mówi autor Emila — w sercu ludzkim jednego błędu, o którymby nie można dowieść, jaką drogą się tam dostał». Cywilizacya zepsuła ród ludzki, a zepsucie płynie od towarzystwa ludzkiego na młodzież; dlatego też ta młodzież nie powinna być wychowywana dla sztucznego stanu życia obywatelskiego, chłopcy nie powinni być wychowywani na obywateli, lecz na ludzi.

Stąd też wychowanie winno naturze wychowanika pozwolić się zupełnie wolno rozwijać, nie narzucać temu rozwojowi żadnego kierunku, żadnej nie wlewać weń treści, aby nie wychować chłopca na człowieka kulturalnego, lecz na człowieka naturalnego. Słowem, powinno wychowanie pilnie baczyć na to, aby się nie stało wpływem, lecz aby pozostało zawsze tylko ochroną przed szkodliwymi wpływami. Stąd to wychowanie powinno mieć kierunek czysto negatywny; człowiek winien się sam właściwie wychowywać, a wychowanie ma tylko strzedz, żeby nie dopuścić obcego wpływu.

*) O ile podobne myśli znajdują się i u Kanta, o tem będzie mowa później.

Wychowanie następnie nie powinno żądać od swego wychowanka posłuszeństwa, ale pozostawiać wszystko jego woli, która nie powinna znać żadnej innej zapory prócz konieczności naturalnej; słowa też takie, jak: słuchać, rozkazywać, powinność, obowiązek, winny na zawsze być wykreślone ze słownika wychowawcy. Wędzidłem, które trzyma na wodzy młodość, jest tylko żelazna konieczność, a nie powaga ludzka (auctoritas).

Wychowawca nie powinien też nigdy wychowankowi przedstawiać żadnych pozytywnych przyczyn nadzmysłowych, dla czego to lub owo tak czynić należy, bo przez takie «rezonowanie» przyzwyczajają się człowieka tylko do zabobonów i wpajają się w dziecko obce jego naturze zasady.

To są mniej więcej zasady wychowania, które się z książki Rousseau'a wyciągnąć dają. Jasną jest rzeczą, że w szczegółach Rousseau zgodnym zawsze z temi zasadami nie jest, tem bardziej, że jak w charakterze Rousseau'a, tak w jego pismach nie brak rażących sprzeczności, a to tak dalece, że czytając Rousseau'a, raz się trzeba nim zachwycać, drugi raz dziwić, jak ten sam człowiek mógł to wszystko głosić, co napisał i głosił.

Łatwo zrozumieć, że pedagogowi francuskiemu chodzi przede wszystkim o wychowanie fizyczne; to kładzie on ze swego stanowiska bardzo słusznie na pierwszym miejscu. Pojęcie przeciw człowieka naturalnego wymaga, aby jego fizyczna strona osiągnęła możliwe granice doskonałości. Żąda też Rousseau, aby w wychowanku atletyczną wyrobić siłę. Najwyższym wedle Rousseau'a nierozsądkiem jest krępować młodzież sznurówką towarzyskiej etykiety; przez to bowiem niewieścieje tylko, a siła się osłabia. Przepisy do zdążenia ku właściwemu celowi są rzeczywiście u Rousseau'a spartańskie: dla zahartowania się ma jego Emil w zimie chodzić bez czapki i letnie nosić suknie; gdy się zaziębi, ma pić zimną wodę i na wilgotnej spać ziemi. Sztukę lekarską wypędza Rousseau zupełnie, uważając ją za zgubną dla ludzkości; medycyna — mówi — sama wywołuje to złe, które ma uleczyć.

Zaznaczyć mimochodem należy, że Rousseau, tak jak Locke w swych poglądach pedagogicznych, wraca do owej sta-

rożytnej maksymy: «mens sana in corpore sano», z tą tylko różnicą, że francuski filozof idzie w tem bardzo daleko; cokolwiekbądź, w mniemaniu Rousseau'a, że «im silniejsze ciało, tem więcej posłuszne jest duszy, a im słabsze, tem bardziej i z większym skutkiem jej rozkazuje» jest wiele prawdy.

Co się tyczy intelektualnego wykształcenia, to tu Rousseau przeciwny jest wszelkiej nauce pozytywnej, takiej, jaką się w szkole udziela. Uczeń powinien się sam uczyć, a nauczyciel ma tylko nastęrczać mu sposobność; nie z książki winien chłopiec czerpać naukę, ale z otaczającego go świata i faktów, które się przed jego oczyma rozwijają; nauczyciel winien więc na wszystko zwracać uwagę wychowanka, a chłopiec sam powinien spostrzegać; o czem się sam w taki sposób dowie, tego się tylko prawdziwie i z pożytkiem nauczy. Nawet nauki czytania winien się chłopiec, i to nie pierwej jak w 12 latach, sam nauczyć, gdy nauczyciel obowiązany jest tylko wzbudzić w nim interes do czytania.

Pamięciowe przyswajanie sobie przez ucznia nauki jest szkodliwe. Niczego nie powinien się wedle Rousseau'a uczeń uczyć na pamięć. Tak, jak z nauką, ma się u Rousseau'a także z wychowaniem moralnem; niczego nie powinien czynić chłopiec na rozkazy nauczyciela lub wychowawcy; winien on wykonywać tylko to, co sam uzna za dobre.

O religii wtenczas ma dopiero wiedzieć człowiek, kiedy sam na to wpadnie, kiedy sam, patrząc się w naturę i otoczenie, uzna, że jest wyższa istota, która światem rządzi, że jest Bóg. Emil Rousseau'a do 15 roku życia nic nie wie o Bogu!

Skreśliwszy w ten sposób najogólniejszą charakterystykę teorii pedagogicznych Rousseau'a, teorii, które przyczyniły się do rewolucyi na polu pedagogiki, musimy zauważyć w końcu, że mimo zasad strasznych w swej konsekwencji, jakie się dają wysnuć z dzieła Rousseau'a, obfituje ono w przygodne uwagi wielkiej doniosłości i wagi, gdy staną oderwane od kłamstw i fałszów, jakich tamże mnóstwo, że wiele w niem niezwykłych i genialnych pomysłów⁶⁾. Nic więc dziwnego, że się niem entu-

⁶⁾ Raumer: *Gesch. d. Päd.* II, podaje np. dosłowny ustęp «Emila», w którym Rousseau mówi o ewangelii w cudownie piękny sposób; wiele

zyazmowali nawet tacy mężowie, jak Kant. Widoczny też jest wpływ teorii Rousseau'a na system filozoficzny Kanta, a widoczniejszy jeszcze na jego uwagi pedagogiczne. Zobaczymy w dalszym ciągu naszego przedstawienia jakiej modyfikacji doznaje naturalizm pod ręką Kanta właśnie przez to, że Kant zostawał pod wpływem także innym, pod wpływem pietyzmu — jak to już zauważyliśmy — właśnie przez to, że geniusz krytyczny Kanta siedł w parze z wysokiem uczuciem religijnem, z wysoką moralnością tego męża.

Kant, który podczas swych studyów uniwersyteckich przebył szkołę filozoficzną Wolfa, szkołę, która pod ten czas była jedyną i panującą w Niemczech, wyznawał w pierwszych swych pismach i za pierwszych czasów swojej akademickiej działalności w Królewcu zasady tejże dogmatycznej filozofii. Jednakowoż już w ciągu tej przedkrytycznej epoki widać stopniowe dążenie do wyzwolenia się z pod wpływu Leibniza i Wolfa, stopniowe wzrastanie nieufności do dogmatycznej metafizyki, która, zadając sobie pytania z poza sfery rozumu ludzkiego, rozwiązywała je rozumem zapomocą fałszywej dyalektyki. Zanim doszedł Kant do swojego oryginalnego systemu, zanim stanął na właściwem stanowisku swojej własnej filozofii, musiał się przeciskać powoli przez labirynt dogmatyzmu, musiał zwątpić wprzód o możliwem dojściu do jakiegoś celu na tej drodze. Kuno Fischer, znakomity historyk filozofii, nadzwyczaj trafnie charakteryzuje ten pochod Kanta, mówiąc: «Kant przyszedł na swoje stanowisko zupełnie po tej samej drodze, po której historia filozofii przyszła do Kanta» ⁷⁾. Wtenczas jeszcze, gdy Kant był pod wyłącznym wpływem filozofii dogmatycznej, nie można powiedzieć o nim, jakoby zostawał do niej w stosunku ucznia; on tę filozofię ogarnął i nad nią zapanował, a jakkolwiek zasady jego były dogmatycznego kierunku, to duch jego nie holdował dogmatom nigdy; jego umiętny sposób myślenia

rzeczy, gdyby je wyrwać z powodzi zupełnie fałszywych i daleko idących paradoksów, wyglądałoby bardzo jasno i pięknie.

⁷⁾ Geschichte der neueren Philosophie t. III. p. 113: «Kant ist zu seinem neuen Standpunkte genau auf demselben Wege gekommen, als die Geschichte der Philosophie zu ihm selbst...»

był zawsze antydogmatycznym⁸⁾. Później Hume, jak sam się Kant wyraża, «zbudził go z drzymki dogmatycznej»; ale filozof angielski, mimo chwilowego na Kanta wpływu, nie porwał go i nie zaklął w swój skeptyczny sposób myślenia. Kant na swój sposób dążył do skepticizmu, przyszedł do niego i sądził, że stoi na jednym punkcie widzenia z Humem przez pewien czas, który mu był potrzebny do utorowania sobie nowej drogi: zachwycił się angielską filozofią i Rousseau'em, aby wnet zyskać własny punkt widzenia i stanąć zupełnie oryginalnie — wystąpić z całą potęgą ze swoim krytycznym systemem, który stworzył trzema podstawnemi dziełami: «Krytyką czystego rozumu», «Krytyką praktycznego rozumu» i «Krytyką rozsądku».

Nim Kant się zdobył na swój własny system, który wzniosł przez poprzednie zagłębianie się w cały zasób ludzkiego rozumu i przez umiejętną krytykę tegoż, musiał, jak o tem wspomnieliśmy, walczyć długo sam ze sobą, a w tej walce stanął z jednej strony na gruncie skepticizmu Hume'a, z drugiej zaś na gruncie naturalizmu Rousseau'a. W roku 1762 ukazał się «Emil» francuskiego filozofa; Kant wtenczas od swojego właściwego stanowiska był jeszcze oddalony znacznie, chronologicznie jeszcze lat ośm. Ale już wtenczas metafizyka taka, jaka dotychczas istniała, metafizyka rzeczy nadzmysłowych, wydawała się Kantowi niepodobną i ze względu na nią sposób myślenia Kanta był skeptycznym. Charakterystyczną jednakowoż rzeczą jest to, że usuwając metafizykę z obrębu umiejętności, tak jak w starożytności Platon poezję, wszelką siłą ratował Kant zasób moralności, i o tyle skeptikiem nigdy nie był⁹⁾. Mając na uwadze tę nieufność Kanta do rozpoznawania rzeczy nadzmysłowych, nie będziemy się dziwić, że Rousseau'a Emil, który właśnie wtenczas się okazał, sprawił na filozofie niemieckim ogromne wrażenie. Przyszedłszy z jednej strony do przekonania, że przyczynowość (Causalität) tylko w obrębie doświadczenia jest możliwą, a zatem, że na podstawie przyczynowego wnioskowania nie możemy wydawać sądu o rzeczach nadzmysłowych, czyli zniósłszy tym sposobem metafizykę dogmatyczną, musiał

⁸⁾ Kuno Fischer, tom III, p. 118.

⁹⁾ Kuno Fischer, tom III, p. 236.

Kant ze swoją filozofią ograniczyć się do człowieka i człowieka uważać za najważniejszy przedmiot filozofii. Stąd można sobie wyobrazić, z jakim zajęciem czytał nasz filozof Emila. I on tak, jak Rousseau, mniemał, że jeżeli się rozchodzi o poznanie człowieka, to należy wyzyskać naturę ludzką w jej czystości, po odrzuceniu wszelkich przypadkowych własności; i on twierdził zgodnie z Rousseau'em i Hutcheson'em, że uczucie moralne, z którego ludzka piękność i cnota się rozwija, należy do pierwotnych i istotnych właściwości natury ludzkiej; ale, żeby człowiek z natury był samem dobrem, żeby wrodzonych złych skłonności w człowieku nie było, jak to Rousseau twierdził, tego Kant nigdy nie utrzymywał. Wpływ jednak Rousseau'a na Kanta, z tej chwili się datujący, pozostał i później, kiedy niemiecki filozof zyskał podstawę dla swych własnych poglądów przez «Krytykę rozumu czystego» — ale wpływ ten istnieje tylko pozornie i powierzchownie, w gruncie rzeczy nie istnieje on wcale; tego bowiem, że Kant zgadza się czasem z teoryami Rousseau'a, nie można żadną miarą uważać za spadek, odziedziczony po francuskim filozofie; myśleć przecież jednakowo może kilku ludzi, od siebie zgoła niezależnych.

Natomiast nie można zaprzeczyć wpływu Hume'a na powstanie krytycznej filozofii Kanta; ale ten, wszedłszy w okres zupełnej myślowej dojrzałości, przewyciężył skeptyczne stanowisko Hume'a. Filozof angielski, przyszedłszy do przekonania, że syntetyczne sądy nie mogą być sądami «a priori», zwątpił w możliwość rozpoznawania nie tylko rzeczy nadzmysłowych, ale wogóle wszystkiego. Kant tymczasem, wziąwszy w pomoc matematykę, wpadł na tę myśl szczęśliwą, że i syntetyczne sądy mogą mieć własność ogólności (Allgemeinheit) i konieczności (Nothwendigkeit), że zatem mogą być sądami czystymi, sądami «a priori».

Głównem zadaniem «Krytyki czystego rozumu» jest zatem pytanie: «W jaki sposób możliwe są syntetyczne sądy a priori»? Aby je rozwiązać, dochodzi Kant do oznaczenia dwóch form, a mianowicie przestrzeni i czasu, jako pierwotnych w rozumie ludzkim, a zatem nie pochodzących z zewnątrz. Skoro zaś tak się rzecz ma z przestrzenią i czasem, to rozum musi mieć jeszcze inne pierwotne formy myślenia, tak zwane

kategorie, których Kant wylicza 12. Wynikiem ogólnym całej krytyki jest dokładne zmierzenie obrysu ludzkiego rozumu i rozróżnienie całego zasobu tegoż wedle pierwotnych warunków na zmysłowość, rozsądek i rozum, którym odpowiadają następujące formy myślenia: wyobrażenie (*Anschauung*), sąd i pojęcie. Produkt wyobrażenia jest wedle Kanta zadaniem dla rozumu; wyobrażenie łączy zmysłowe wrażenia i czyni z nich zjawiska, które są przedmiotem naszego rozsądku (*Verstand*), a ten ostatni ze zjawisk dochodzi do poznania (*Erkenntnis*), czyli doświadczenia, które znowu jest przedmiotem rozumu (*Vernunft*). Rozum dopiero łączy doświadczenia i tworzy z nich całość, ale tylko zapomocą apriorycznych pojęć, tak jak rozsądek ze zjawisk wytwarza zapomocą kategorii form, także pierwotnych, doświadczenie, tak jak wreszcie wyobrażenie zapomocą czasu i przestrzeni ze zmysłowych wrażeń wytwarza zjawiska. Z krytyki czystego rozumu, która jest krytyką spekulatywnej filozofii, a zatem i metafizyki dogmatycznej, okazuje się, że idee, jak idea Boga, nieśmiertelność duszy i t. d., są «principiami» czystego rozumu, ale nie są żadną miarą przedmiotami ludzkiego poznania (*Objecte der menschlichen Erkenntnis*). «Idee — mówi Kant — nie są konstytutywne, ale tylko regulatywne principia»¹⁰⁾, co ma znaczyć, że treść ich nie jest przedmiotem, lecz celem, lecz tylko zadaniem, które jako takie tylko do umiejętności należy i ustawicznie jej towarzyszy.

Jasne więc jest, że takie pojęcie rzeczy wyklucza wprost dogmatyczną metafizykę, trudniącą się poznawaniem przedmiotów nadzmysłowych; nie wyklucza atoli metafizyki zupełnie, owszem tworzy ją, tylko z odmiennym od pierwszej zakresem. Jeszcze w epoce przedkrytycznej uważał Kant, że metafizyka jest możliwą, tylko jej jeszcze nie napisano.

Teraz krytyką czystego rozumu, która jest niejako prope-deutyką do metafizyki, zaznacza Kant swój system czystego rozumu jako metafizykę natury i metafizykę obyczajów. Wszystko to, co się zgłębić nie da czystym rozumem teoretycznym, przenosi Kant na inne pole, na pole rozumu praktycznego, czyni z tego «postulata» tego rozumu, «postulata» moralności.

¹⁰⁾ Kuno Fischer, tom III, p. 553.

Dla nas szczególnie ważną jest metafizyka obyczajów i krytyka praktycznego rozumu, ta bowiem część z całego systemu Kanta jest niejako uzasadnieniem filozoficznym jego poglądów na wychowanie. Metafizyka obyczajów i krytyka praktycznego rozumu wylaniają się już z krytyki czystego rozumu, czyli w niej znajdują swoje ugruntowanie. Bez moralnego prawa i bez władzy moralnej w rozumie ludzkim nie może być moralnego działania; władzy zaś moralnej bez wolności praktycznej i transcendentnej nie można sobie pomyśleć. Problem wolności określa Kant w krytyce czystego rozumu, a mianowicie w nauce o podwójnym charakterze, z których jeden nazywa charakterem empirycznym, drugi charakterem niezależnym (intelligibler Charakter)¹¹⁾. W krytyce czystego rozumu rozróżnia, jak już widzieliśmy, rozsądek i rozum, rozum teoretyczny i praktyczny, za pomocą którego człowiek wznosi się w świat nadzmysłowy, obejmujący cały zasób władzy moralnej człowieka. Tym sposobem założył Kant podwaliny pod «metafizykę obyczajów» i pod «krytykę praktycznego rozumu».

Z krytyką czystego rozumu i metafizyką natury skończył rozum teoretyczny swoje zadanie. Zapomocą swych apriorycznych sądów, nie zaczerpniętych z doświadczenia, nie był on w stanie przekroczyć świata zmysłowego, a przecież naturą samą, samym światem zmysłowym człowiek zadowolić się nie może, bo on ma cel wyższy! Kant czuł to doskonale i dlatego nie poprzestał na krytyce czystego rozumu, na metafizyce natury; miał on dobre wyobrażenie o zadaniach człowieka i inaczej je pojmował, niż filozofia jemu współczesna, filozofia Rousseau'a. Był on przekonany, że na drodze teoretycznej filozofii więcej uczynić nie może nad to, co uczynił, gdyż każdy dalszy krok zaprowadziłby go w świat błędów, omamień i urojeń, ale czuł całą swą duszą piękną, zacną i wyższą, że problemy, które wykluczyła krytyka czystego rozumu, dadzą się rozwiązać na innym polu.

«Auf theoretischem Feld ist weiter nichts mehr zu finden,

«Aber der praktische Satz gilt doch: du kannst, denn du sollst!»

(Schiller).

¹¹⁾ Kuno Fischer, tom III, p. 520—531. Cap. IX.

Z ścisłością krytyczną wkroczył Kant w dziedzinę filozofii praktycznej, a zasady, jakie tu zdobył, jak z jednej strony są w rozumie ludzkim ugruntowane i proste i odznaczają się wielką prawdą i głębokością, tak z drugiej są ostre i surowe. Nauka o obowiązku i enocie, cała etyka Kanta, dowodzi, że człowiek, który ją głosił, był tegiego charakteru, surowych obyczajów i głębokiej moralności. To nie Rousseau, który czegoś chciał, a sam nie wiedział, czego, którego sumienie, zamiast jego samego karać, rzuciło klątwę na społeczeństwo, na cywilizację, na oświatę i kulturę! Kantowi sumienie mówi, gdy go karze: «Ten twój postępek jest takim, jak ty sam; ale ty sam nie jesteś tem, czem być powinienes».

Aby zrozumieć etykę Kanta, trzeba nam koniecznie zaznajomić się z jego pojęciem wolności. Chcąc połączyć naturalną konieczność i wolność w naturze ludzkiej, odróżnia Kant człowieka jako zjawisko (*Erscheinung*) i jako istotę niezależną (*Ding an sich*, *noumenon*); w pierwszym razie związany jest człowiek prawem przyczynowości (*Causalität*), w drugim jest on zupełnie wolny; tam posiada charakter empiryczny, tu niezależny (*intelligibel*) ¹²⁾.

Charakter empiryczny porusza się na arenie czasu, gdy tymczasem niezależny nie przejawia się nigdy w czasie. Połączenie tych dwu charakterów tylko w taki sposób pomyśleć sobie można, że cały szereg czynów człowieka, jako wypadków w czasie, jest wynikiem charakteru empirycznego, sam zaś charakter empiryczny jest skutkiem niezależnego, który wyklucza następstwo w czasie. W taki tylko sposób wedle Kanta transcendentalna wolność nie sprzeciwia się prawom natury, która to wolność, teoretycznie wzięta, jest zawsze tylko problemem, praktycznie postulatem. Działanie człowieka musi być takim, jakim jest jego charakter empiryczny. Każdy czyn człowieka jest ogniwem w łańcuchu naturalnej konieczności i wypadków, jeden z drugiego wynika prawem przyczynowości, ale ze względu na charakter człowieka niezależny, którego wynikiem jest charakter empiryczny, każda czynność jest wolna, jest skutkiem woli i jako taka w ostatniej swojej przyczynie

¹²⁾ Kuno Fischer, tom III, p. 526—530.

mogłaby być zaniechaną. W ten sposób tylko powstaje świadomość moralna, którą się odczuwa jako sumienie i skrucę. W ten sposób godzą się ze sobą konieczność i wolność, bez których sumienie i skrucza byłyby niemożliwe i nie do pojęcia, tak samo, jak w pojęciu sumienia i skrucy tkwi już pojęcie wolności i konieczności. Sumienie, jeżeli się dobrze zastanowimy nad jego głosem, nie sądzi naszego czynu pojedynczego, ale przedstawia nam nasz charakter (empiryczny), czyni nas za niego odpowiedzialnymi i sądzi ten nasz charakter; jest ono więc wyrazem tego pierwotnego, niezależnego charakteru naszego, objawiającym się w charakterze empirycznym *). Sumienie, karząc, nie mówi nigdy: «Ten czyn twój jest zły, ty mógłbyś być i powinienś być go nie wykonywać, albowiem jesteś w gruncie lepszym, niż ta twoja czynność» — ale woła: «Ta twoja czynność jest taką, jakim ty sam jesteś, ale ty sam nie jesteś takim, jakim być powinienś». Wolność zatem, jeżeli tylko teoretycznie da się pomyśleć, to praktycznie jest konieczną i pewną; nie jest ona bynajmniej władzą poznawania, ale władzą czynu, nie jest teoretyczną, ale praktyczną! Wolność jest władzą działania ze świadomością, jest zatem wolą człowieka, czyli rozumem praktycznym, i to rozumem praktycznym czystym, niezależnym od żadnych sił mechanicznych, jest czystą wolą, która jest wolną od wszelkich żądz, czyli od wszelkich motywów empirycznych, a ograniczona tylko prawem moralności, maksymą powszechnie znaczenie mającą, jest wolą autonomiczną. Wola zbiorowa, empiryczna i czysta, czyli cały rozum praktyczny objawia się: w «imperativach». «Imperativ» woli czystej, wolnej od wszelkich motywów empirycznych, wolnej od egoizmu, czyli miłości własnej, jest imperativem kategorycznym, prawem moralnem. Kategoryczny imperativ może wedle Kanta być tylko obowiązkiem i naodwrot, obowiązek tylko kategorycznym imperativem¹³⁾. Przykazanie to, z głębi moralnej istoty ludzkiej płynące, kategorycznym imperativem przez

*) Zwłaszcza Schopenhauer, którego zasady moralne są w pewnej zależności od systemu Kanta, podnosi z wielkim naciskiem to, że głos sumienia stosuje się zawsze do charakteru noumenalnego, a nie do poszczególnych czynów.

¹³⁾ Kuno Fischer, tom IV, p. 106.

Kanta nazwane, opiewa: «Działaj tak, aby twoje postępowanie mogło się stać powszechnie i bezwarunkowo obowiązującą normą dla wszystkich istot rozumnych». Z tego wniosek: «Działaj tak, abyś godność ludzką tak dobrze w swojej osobie, jak w osobie drugiej, w każdym czasie jako cel traktował, a nigdy człowieka za sam tylko środek nie używał».

Nauka o transcendentnej wolności jest podstawą całej praktycznej filozofii Kanta, która wciąga w swój zakres całą masę zagadnień, jak prawo i politykę, etykę i religię.

Nauka ta, jak wszystko, co ludzkie, ma także swoją piętę Achillesa, a w konsekwencji prowadzi do matni, z której wyjścia niema. Ze względu bowiem na ów niezależny charakter człowieka, o którym wyobrażenia dokładnego mieć nie można, i który jest w gruncie rzeczy tylko idea, mocno chroma cały system filozofii praktycznej. Od charakteru bowiem niezależnego, bezwzględnego (intelligibel) zależy empiryczny, a w konsekwencji każde działanie człowieka; z natury więc rzeczy wypadłoby, że na nic się nie przyda wszelki wpływ moralny na charakter empiryczny, że na nic się nie przydadzą wszelkie imperatywy kategoryczne, gdyż prawo, rozkaz moralności, wynikający ze świadomości moralnej, nie dotknie charakteru niezależnego, bezwzględnego; gdyby go zaś ujarzmił, to on znowu nie będzie wolnym. Jest to, zdaje nam się, błędne koło Kanta, z którego ten filozof sam cało wyjść nie mógł¹⁴⁾. Jakkolwiek się jednak rzecz ma, to przyznać koniecznie wypada, że filozofia praktyczna i myśli, tam złożone, nie są bez ogromnej wartości etycznej, a pedagogiczne poglądy, jakkolwiek formalnie sprzeciwiają się systemowi filozoficznemu, wiążą się jednak z nim ściśle, szczególnie z nauką o etyce i z nauką religii. To też wydaje nam się wcale trafnem zdanie Schmidta, który mówi, że pedagogika Kanta jest taka, jak jego filozofia¹⁵⁾.

Kanta człowiek jest to człowiek praktyczny, człowiek moralny *); głównem też zadaniem wykształcenia u tego filozofa jest uszlachetnienie moralne jednostki ludzkiej, a raczej przy-

¹⁴⁾ Por. Immanuel Kant über Päd. von Vogt, 25—26.

¹⁵⁾ Schmidt: Gesch. d. Päd. tom IV, p. 859.

*) Kant mówi: «Musiałem ograniczyć ludzką wiedzę, ażeby zrobić przez to miejsce dla wiary i związanej z nią moralności».

gotowanie jej do walki ze złem, bez której to walki wszystkie ludzkie cnoty są niczem innym, jak tylko błyszczącym blichtrem¹⁶⁾. Widno już z tego wyrażenia, jak pojmuje Kant moralność i jak ze względu na nią człowieka i jego zadanie. Nauka o moralności, o obowiązkach człowieka w gruncie rzeczy mało się różni od nauki chrześcijańskiej; tak samo Augustyn święty nie pojmuje cnoty bez poprzedniego moralnego odrodzenia się człowieka, zowiąc ją jedynie świetnym występkiem.

Kamieniem węgielnym moralności Kanta jest jego pojęcie o obowiązku; obowiązek winien być wypełniony tylko sam dla siebie, obowiązek istnieje dla obowiązku¹⁷⁾; czynisz coś dlatego, że ci to korzystać przynieść może — nie wypełniasz prawa, nie wypełniasz obowiązku. Obowiązek — to wzniosłe i wielkie słowo, które w sobie nie ma nic ulubionego, coby pochlebiali pysze, ale żąda poddania się i pokory celnika; słowo, które niczem nie grozi, coby naturalną odrazę w umyśle wzbudzało i usiłowało strachem pobudzić wolę do prawego działania. Poczucie obowiązku to nic innego, tylko to, co człowieka podnosi nad siebie samego, jako nad stworzenie zmysłowe, co człowieka wiąże z porządkiem rzeczy wyższym. Świadomość obowiązku jest niczem innym jak osobowością, tj. wolnością i niezależnością od mechanizmu całej natury. Oczywiście, że mowa tu o obowiązku etycznym w odróżnieniu od obowiązku czysto zewnętrznej natury, jaki płynie z wypełnienia prawa, nakładanego na nas przez zwierzchność jakąkolwiek, której nie chodzi, jakie były wewnętrzne pobudki do wypełnienia czynu, lecz o czyn sam.

Prawo moralne istotą swoją różni się od prawa zwyczajnego. Obowiązki prawne sądzi się według ich wypełnienia, według skutku; przy obowiązkach moralnych chodzi o maksymę (pobudkę); moralne obowiązki, moralne działanie wymusić się nie da; do wypełnienia obowiązków etycznych nikogo przyniewolić nie można, gdyż polega ono jedynie na maksymie działania, czyli na moralnym sposobie myślenia. Moralne usposobienie człowieka, czyli sposób myślenia, zgodny z obowiązkami etycznymi — oto, czego od człowieka te obowiązki wymagają,

¹⁶⁾ «Glänzende Armseligkeiten», Kuno Fischer, tom IV, p. 417.

¹⁷⁾ «Die Pflicht um der Pflicht willen».

ale do czego go nie zmuszają; człowiek na polu rozumu praktycznego nie musi, lecz tylko powinien i tem właśnie zawarowana jest jego wolność jako osoby niezawisłej. Moralne usposobienie człowieka żyje walką ustawiczną z nałogiem, ze skłonnością — a tylko zwycięstwem nad tym nieprzyjacielem, nad swojemi skłonnościami, potwierdza ono swój byt, swoją siłę i swoje napięcie, które się mierzy oczywiście siłą zgnębionego nieprzyjaciela. Ta więc tęgość charakteru etycznego jest etyzmem męstwem, wojennym laurem, czyli cnotą.

Mamy więc pojęcie Kantowskiego obowiązku i cnoty, tych głównych czynników jego etyki.

Nauka etyki Kanta zna tylko dwojakiego rodzaju obowiązki, czyli dwie kategorie obowiązków są ugruntowane w rozumie ludzkim praktycznym, a zatem i w praktycznej filozofii, której częścią jest etyka, a mianowicie: obowiązki człowieka względem siebie samego i względem drugih ludzi — (o obowiązkach względem Boga może traktować tylko religia objawiona). Każdy obowiązek jest wedle teorii Kanta celem (Zweck), celem bezwzględny (absolut), a ten może być tylko właściwym takiej istocie, która wszystkie cele umożliwia, a zatem tylko rozumowi praktycznemu, tylko rozumnej woli, czyli osobie. Ponieważ na świecie osobą jest tylko człowiek, dlatego on sam jest dla siebie celem (Selbstzweck), czyli celem dla człowieka jest wogóle ludzka godność (Menschenwürde), godność człowieka w nim samym i godność w drugih. Gdy tej godności odpowiada zupełnie wola człowieka, następuje stan doskonałości; doskonałość więc jest ostatecznie celem człowieka. A ponieważ jeden człowiek za drugiego chcieć nie może, czyli ponieważ nikt w drugim nie potrafi tej doskonałości wywołać, bo ona jest czynem własnej woli, przeto celem człowieka ze względu na drugih jest tylko ich szczęśliwość (Glückseligkeit).

Nie zna etyka Kanta także obowiązków względem istot innych w naturze żyjących; dręczenie zwierząt uważa za przestępstwo względem nas samych, gdyż czyni ono człowieka nie-ludzkim *).

*) Wręcz przeciwnego zdania jest Schopenhauer, który za przykładem indyjskiej filozofii uznaje także obowiązki względem wszelkich istot żyjących, nie tylko wobec człowieka.

Każde spełnienie obowiązku etycznego jest cnotą; spełnienie to musi nastąpić na podstawie powszechnej maksymy, która jest moralną; spełnienie przeciwne maksymie moralnej wywołuje czyn niemoralny, występki; spełnienie czegoś bez żadnej maksymy jest moralnem zerem (der moralische Unwerth).

Pierwszym i najgłówniejszym obowiązkiem człowieka, z którego wszystkie inne wypływają, jest powinność badania własnego serca, powinność przebycia tej drogi piekielnej, jaką jest moralny egzamin z samym sobą, jaką jest wysłuchanie pokorne oskarżeń własnego sumienia. Tylko ta droga prowadzi znów przez Scyllę i Charybdę, o które rozbić się można moralnie, prowadzi przez fantastyczne potępienie się z góry z jednej, a przez egoistyczne przecenianie się z drugiej strony *).

Toby była mniej więcej ogólna charakterystyka poglądów etycznych Kanta, których osią jest zdanie: «die Pflicht um der Pflicht willen». W duchu tych zasad pojmuje Kant także wychowanie człowieka; wychowanie u niego w gruncie rzeczy i w ostatecznej konsekwencji jest niczem innym, jak tylko pomocą daną człowiekowi do wydobywania z siebie człowieka praktycznego, czyli moralnego, człowieka wyższych czynników i zadań.

Pedagogika Kanta, a raczej myśli pedagogiczne, gdyż systemu filozofii wychowania po sobie nie zostawił, są właśnie ze względu na tę ich luźność bardzo trudne do scharakteryzowania, do ujęcia w jedną organiczną całość poglądu. Ujęcie tych myśli w pewien obraz bez uszczerbku dla nich w pewien zaokrąglony szkic jest prawie niemożliwe bez dotkliwych strat, za którymi się żał robi. Zato są te myśli jakby kopalnią rozmaitych nagromadzonych obok siebie kruszców, do której każdy w potrzebie udać się może, a z pewnością się nie zawiedzie.

Najważniejszym owocem, jaki pedagogika wydać powinna, jest w myśl Kanta prawdziwie moralne wykształcenie ¹⁸⁾; na tę też stronę wychowania kładzie ten filozof szczególny nacisk w swoim systemie filozofii praktycznej, a w nauce o metodzie

*) Sokrates: «γνώθι σεαυτόν».

¹⁸⁾ Kant: «Methodenlehre», por. Kuno Fischer, tom IV, p. 179.

rzuca główne zasady tej części wychowania. Ponieważ Kant wychowaniu przypisuje ogromne znaczenie, przeto zakres jego pedagogiki jest bardzo szeroki, a myśli i rady pedagogiczne Kanta zajmują się wychowankiem już w kolebce. Człowiek — powiada Kant — jest jedynem stworzeniem, które wychowane być musi¹⁹⁾. Sztuka, jaką niezawodnie jest wychowanie, wedle nauki o apriorycznych formach myślenia i transcendentalnej wolności jest niezmiernie trudna, a zasadza się nie na wdrożeniu w wychowanka obcego zasobu wiedzy, mądrości i moralności, które w ten sposób zostają tylko martwą literą, ale na rozwinięciu z zarodka wszystkich władz, na wydobyciu z człowieka indywidualnego majątku przez właściwe pokierowanie temi zdolnościami, jakie z natury w nim tkwią²⁰⁾. W tym punkcie zachodzi niezawodnie formalne podobieństwo między Kantem a Rousseau'em. Obaż ci mężowie żądają od człowieka, aby się sam wychował pod kierunkiem pedagoga, z tą tylko różnicą, że kiedy u Rousseau'a wychowanie jest zupełnie negatywnej natury, u Kanta jest niem zaledwie tam, gdzie być może i musi. Rousseau wykluczył ze słownika pedagogicznego wyrazy: obowiązek, posłuszeństwo i t. d.; Kant, jak zobaczymy, tego nie uczynił i ze względu na swą naukę etyki i filozofię praktyczną uczynić tego nie mógł.

Kant w nauce etyki, uważając rozum praktyczny, wolę, czyli osobowość ludzką, za rzecz główną, która umożliwia wszystkie cele, wytknął cel moralny, który płynie ze spełnienia obowiązku dla obowiązku, jako cel dla człowieka bezwzględny, niezależny, a inne wszystkie jako zależne, względne, dzielące się na techniczne i pragmatyczne²¹⁾. Dlatego też umiejętność wychowania, czyli filozofia pedagogiki, dzieli się stosownie do takiego pojmowania rzeczy na dwie gałęzie: na 1) wykształcenie praktyczno-techniczne i na 2) wykształcenie moralne; pierwsze rozdziela się znowu na dwa kierunki, odpowiadające podziałowi celów zależnych, na pragmatyczne i techniczne.

Wykształcenie techniczne jest niczem innem, jak tylko

¹⁹⁾ «J. Kant's Schrift über Pädagogik». Vogt p. 61, § 1.

²⁰⁾ Tamże p. 65, § 10.

²¹⁾ Kuno Fischer, tom IV, p. 108.

wykształceniem zawodowem; ma ono w człowieku przez dobre wskazówki (Anweisung), przepisy i reguły wykształcić zręczność (Geschicklichkeit), konieczną do wyuczenia się pewnej sztuki, czyli, mówiąc zwyczajnie, ma wyrobić w człowieku zdolność do samoistnej pracy w pewnym zawodzie.

Pragmatyczne wykształcenie ma za zadanie ogólne wykształcenie człowieka, wprowadzenie go w świat i życie tak, aby sobie umiał radzić, aby sobie potrafił zapewnić byt szczęśliwy; ma, słowem, wyrobić w człowieku zapomocą rad roztropność i mądrość, te główne warunki do znośnego życia.

Taki podział pedagogiki wynika z systemu filozofii praktycznej i jest niejako podziałem umiętnym. Temu podziałowi pod względem ścisłej formalności nie odpowiada porządek poglądów pedagogicznych w piśmie Kanta o pedagogice, jakkolwiek daje on się i tam rozeznąć. W piśmie o pedagogice wykład o wychowaniu płynie bardzo szerokiem korytem; zasadza on się raz na ogólnych zdaniach, dotyczących się teorii wychowania, to znów na praktycznych uwagach, wnioskujących w wychowanie w najszerszem tego słowa znaczeniu, a dzieli się na 3 klasy: 1) wypiełgnowanie człowieka, 2) dyscyplina i nauka lub kultura, 3) wykształcenie moralne.

Wychowanie więc ma z jednej strony charakter fizyczny, z drugiej praktyczny i ta praktyczna strona jest najważniejsza, bo ona traktuje człowieka jako istotę, posiadającą wolną wolę. Ta strona wychowania ma za zadanie wykształcić jednostkę tak, aby miała sama dla siebie wewnętrzną wartość, a była zarazem ogniwem społeczeństwa ludzkiego²²). Ta więc część wychowania łączy w sobie wykształcenie techniczne i pragmatyczne razem. Co się zaś tyczy najważniejszego zadania pedagogiki, a mianowicie wykształcenia moralnego, to ono ma się w pewnym stopniu już z fizycznego i praktycznego rozwijając; w każdym razie należy ono także do wykształcenia praktycznego.

Wychowanie fizyczne zaczyna się zaraz z urodzeniem człowieka, a w najprostszym i właściwym swem znaczeniu jest ono tylko pielęgnowaniem. Otóż, co się tyczy tego pielęgnowa-

²²) Kant's Schrift über Päd. von Vogt p. 73, § 31.

nia, idzie Kant w szczegółach prawie wprost za radami Rousseau'a, a raczej jego rady i myśli powtarza. Dobrze i należyte pielęgnowanie idzie za wskazówkami natury samej. Stąd przesądem jest zdanie, jakoby pierwsze mleko matki było dla dziecka szkodliwe; stąd tak zwane powijaki są nadzwyczaj szkodliwe i nieuzasadnione; dlategoż bowiem ludzie dzicy nie powijają swych dzieci, a mimo to nie mają one postawy krzywej?

Do takich nienaturalnych wymysłów sztuki pielęgnowania należy kołysanie dzieci. Zwykle, gdy dziecię płacze, uśmierza ją jego płacz kołysaniem — to pomaga na płacz, ale jest dla dziecka zgubne; dlategoż bowiem właśnie przez kołysanie dziecko przestaje płakać? Oto nie z innej przyczyny, tylko z tej, że się je odurza, a przez to wyrządza mu się szkodę; płacz nie tylko nie jest szkodliwy, ale nawet poniekąd potrzebny, bo za pomocą niego wyrabia sobie dziecko kanały łzowe. Przeszkadzanie więc wszelkie w płaczu nie jest na miejscu, a już najmniej jest niem przyśpiewywanie i t. d.; tu bowiem pierwszy raz psuje się dziecko pod względem woli, gdy widzi, że na najłżejsze jego skrzywienie wszystko śpieszy.

Również nedorzecznem jest uczenie dzieci chodzić za pomocą przyrządzonych do prowadzenia pasków; człowiek nie potrzebuje uczyć się chodzenia, bo gdy nabierze potrzebnych ku temu sił, sam z natury to potrafi.

Podobnych szczegółowych uwag wiele się nastęrcza Kantowi przy omawianiu tej części wychowania, które się pielęgnowaniem zowie²³⁾. Nie naszą jest rzeczą wyliczać tu wszystkie, dość zaznaczyć ich ogólny charakter.

Z tego, cośmy przytoczyli, widać, że uwagi, odnoszące się do pielęgnowania, mają charakter dwojaki. Działać wedle wskazówek natury, nie krzywić i nie psuć jej w dziecku sztuczka — to pierwsza i konieczna cecha rozumnego wychowawcy. Drugą charakterystyczną stroną tych uwag jest wzgląd na wolę dziecka. Nie należy mianowicie stosować się do wszystkich zachceń dziecka, bo przeciwne postępowanie przyzwyczajaloby człowieka od początku do kierowania się każdorazowym

²³⁾ Kant's Schrift über Päd. von Vogt p. 76—80.

humorem, czyniłoby go miękkiem i ulegającym pierwszemu lepszym zachceniom. Stąd do zahartowania fizycznego przykładu Kant ogromną wagę i niezawodnie ma wielką słuszość; hart bowiem fizyczny prowadzi do hartu moralnego, do właściwej wolności, niezależnej od przyzwyczajzeń i nałogów.

W wychowaniu fizycznym ze względu na moralne wykształcenie gra szczególną rolę tak zwana dyscyplina, czyli karność; jest ona bowiem poskromicielką zwierzęcości w człowieku, jest działaniem w wychowaniu negatywnem, mającem na celu strzedz człowieka, aby przez swoje zwierzęce popędy nie odstąpił od swego przeznaczenia, od ludzkości. Dyscyplina więc przez poddanie człowieka prawom ludzkości odbiera człowiekowi dzikość, która nie jest niczem innem, jak tylko zupełną niezawisłością od wszelkich praw moralnych. W dzikich ludziach niemożność przyzwyczajenia się do naszego sposobu życia jest wskazówką właśnie ich dzikości, a nie pociągu do wolności, jak to twierdzi Rousseau. Dyscyplina więc ze względu na tę okoliczność jest u Kanta bardzo ważną i dlatego należy ją nadzwyczaj wcześnie wprowadzić w życie.

Jednakowoż dyscyplina nigdy nie powinna być niewolniczą (sclawisch). Mimo karności, w jakiej ona wychowanka powinna utrzymywać, ma tenże zawsze od dziecka odczuwać swoją wolność i to tak, aby wolność ta nie dawała się innym we znaki. Pewien opór stawiać zawsze należy, lecz nigdy nie można dzieciom wszystkiego odmawiać, chcąc je przez to przyzwyczaić do wielkiej cierpliwości. Przy zachowywaniu karności łatwo można przekroczyć granicę i wpaść w ostateczność — i zwykle się tak dzieje. Nieraz, karząc dzieci, każe się im za karę dziękować. Rodzice, gdy dziecko obijają różgą, żądają od niego rzeczy niemożliwych, każą się za to całować w rękę. «Różga — mówi Kant z humorem — nie jest wcale pięknym podarunkiem, za któryby jeszcze dziękować należało; łatwo też sobie wyobrazić, z jakim sercem dziecko wtenczas rękę całuje». Przez takie postępowanie przyzwyczajają się wychowanka do udawania i fałszu, które w późnym wieku są cechami człowieka bez charakteru. Również nieszczerłość wywołuje się w młodzieży przez ustawiczne nawoływanie: «wstydź się», «to nie wypada». Dziecko nie rozumie, co się godzi, a co nie, i nie

ma pojęcia o wstydzie; przez takie więc nawoływania przyucza się rzeczywiście do fałszywej wstydlivosti, do skrytości i nie-szczerości²⁴⁾. W jednym tylko razie konieczne jest wyrażenie: «wstydz się», wtenczas mianowicie, kiedy dziecko skłamie. Kłamstwo wedle etyki Kanta jest największym występkiem, podstawą wszystkiego złego, grzechem wszystkich grzechów; niema u Kanta ani jednego przypadku, w którymby kłamstwo mogło być pozwolone, niema ani jednej konieczności²⁵⁾. To też, kiedy wychowanek skłamie, należy wystąpić z całą grozą i przedstawić kłamstwo w całej jego ohydzie. «Wstydz się, kłamać się nie godzi, kłamstwo jest podle i ubliża godności ludzkiej» — ale oczywiście mówić tak do niego można dopiero wtenczas, kiedy przechodzi z dziecięcych w lata młodzieńcze, kiedy już rozumne pojęcie obowiązku da się w nim rozwinąć, co oczywiście nie jest już rzeczą dyscypliny, lecz kultury moralnej.

Dyscyplina, jak już wyżej wspomnieliśmy, ma spełnić w wychowaniu tylko zadanie negatywne, jest niejako negatywnem wychowaniem, które ma strzedz człowieka przed fałszywymi wrażeniami. «Wiele słabości ludzkich — mówi Kant — nie pochodzi częstokroć stąd, że wychowanek niczego nie nauczone, lecz raczej stąd, że go wystawiono na fałszywe wrażenia»²⁶⁾.

Pozytywną stroną w wychowaniu fizycznym jest kultura fizyczna, polegająca na ćwiczeniu zmysłów, wyobrażeń zmysłowych, następnie pamięci, uwagi i poniekąd dowcipu. Jest ona zawsze tylko bierną, a wychowanek musi być posłuszny kierownictwu drugiego. Ćwiczenie władz powyższych da się skutecznie często przez zabawki, lecz powinno on być także szkolnem dlatego, że przez to dziecko przyzwyczaja się do pracy. Konieczność pracy wedle Kanta człowiek już od dziecka czuć powinien. Dlatego też za błąd należy uważać opowiadanie umysłom młodocianym takich np. rzeczy, że gdyby Adam i Ewa nie zgrzeszyli i w raju pozostali, nie byłiby musieli pracować, lecz byłiby, razem siedząc, arkadyjskie śpiewki nucili i podziwiali piękność natury.

²⁴⁾ Vogt p. 82.

²⁵⁾ Kuno Fischer, tom IV, p. 262.

²⁶⁾ Kant's Päd. von Vogt p. 85, § 57

Co się tyczy ćwiczenia zmysłów, wyobraźni, pamięci i uwagi, to tu powinno się bacznie przestrzegać miary; należy roztropnie uważać, aby jedna władza nie wykształciła się na niekorzyść drugiej. Do wyćwiczenia pamięci przywiązuje Kant wielką wagę, ale uważa, że te wszystkie władze są niższemi i nie należy ich rozwijać na niekorzyść wyższych, jak rozumu i rozsądku. Ludzi, obdarzonych wielką pamięcią, a bez władzy rozsądku (*Beurtheilungskraft*), zowie jucznymi osłami Parnassu (*Lastesel des Parnasses*).

Wyobraźnią trzeba się kierować bardzo ostrożnie i skłaniać ją zawsze ku przedmiotom realnym, jak ku geografii i historii naturalnej, a żadną miarą nie należy jej podsycać przez opowiadanie bajek i powiastek, gdyż ona w młodych umysłach jest i tak już dosyć żywą i bujną. Czytanie romansów przez młodociane umysły jest nadzwyczaj szkodliwe raz dla uwagi, którą rozprasza, następnie dla pamięci, którą osłabia.

Kant w celu należytego wykształcenia niższych władz umysłowych układa tak plan nauki: wiadomości z botaniki, mineralogii i zoologii wysuwa naprzód; języków każe uczyć wprzód rozmową, zanim nastąpi czytanie; dzieci — powiada Kant — muszą wprzód przez słuchanie uczyć się języka, zanim czytać zaczęną. W tym punkcie idzie on za wzorem *Filantropinum des-sauskiego* Basedowa, które w czasach Kanta narobiło немало hałasu przez wprowadzenie do wychowania — o ile się to oczywiście dało — poglądów Rousseau'a. Czytania każe uczyć Kant tak, jak dzisiaj uczą, a nie przez sylabizowanie.

Pierwszą naukę umiejętną powinna przedstawiać w planie nauk geografia tak fizyczna jako też matematyczna i polityczna, a zacząć należy od opowiadań podróży, objaśnionych mapami.

Ćwiczenie się w powyższych przedmiotach wyrabia pamięć, a zarazem i wyobraźnię. Wiedza wedle Kanta powinna, o ile możliwości, być zastosowaną, a to dla tego, aby młody uczeń mógł się przekonać o jej konieczności²⁷⁾. Z umiejętności, które cel ten osiągnąć mogą, jest tu jedyną matematyka.

²⁷⁾ Vog, p. 95: «Bei dem Kinde aber muss man im Unterrichte allmählich das Wissen u. Können zu verbinden suchen...»

W pierwszych zaraz początkach nauki należy z uczniem tak postępować, aby umiał odróżnić wiedzę od wiary lub mnieniania, bo przez to zaczynają się w nim budzić pomалу wyższe siły umysłowe jak np. rozum.

Kultura więc rozsądku i rozumu powinna się zacząć, o ile możliwości, wcześniej, ale we właściwy i odpowiedni wiekowi sposób. We wszystkim, co zmierza do rozwinięcia rozumu, muszą się znajdować reguły, które należy wydobywać ze zjawisk przez uogólnianie, aby rozum nie przyzwyczajał się do mechanizmu, lecz postępował ze świadomością prawidła. Za prawidłami ma iść tuż sposób użycia. W początkach kultury wyższych władz umysłowych rozum nie może być oczywiście już spekulatywnym; nie można mu też pozwolić zawsze «rezonować», ani też o czymś wiele rozprawiać, potrzeba tylko obudzać w uczniu refleksję na przyczyny i skutki. Siły umysłowe kształci się niezawodnie najlepiej przez to, jeżeli się to, czego się uczymy, należycie rozumiemy. Uczymy się — mówi Kant — tego najgruntowniej i to pamiętamy najlepiej, czego od razu sami od siebie się nauczymy.

Do wykształcenia rozumu poleca Kant metodę sokratyczną. Sokrates, który się akuszerką wiadomości swoich uczniów nazywał, daje przykład w dyalogach, jak można niejedno z własnego rozumu ucznia wydobyć. Ściśle też przestrzega Kant, aby w uczniów nie pchać gotowych rozumowych wiadomości, ale je z nich wydobywać. Regułę do takiego postępowania powinna wyrobić metoda sokratyczna z katechetyczną; takie sokratyczno-katechetyczne postępowanie odnosi Kant szczególnie do religii ogólnej, naturalnej, kiedy przy objawionej i przy wszystkim, co ma cechę nauki historycznej, radzi trzymać się metody mechaniczno-katechetycznej²⁸⁾. W swojej nauce metody przytacza Kant przykład takiego katechizmu w pierwszym znaczeniu, który znalazł mnóstwo naśladowców, lecz naśladowania okazały się oczywiście bardzo niefortunne.

Charakterystycznym jest nacisk, jaki Kant kładzie na konieczność uwzględniania wieku i stopnia rozwoju ucznia. «Dzieci — mówi Kant — powinno się pouczać o tych rzeczach, które się stosują do ich wieku i pojęcia. Niektórzy rodzice zwykli

²⁸⁾ Kant's Schrift über Päd. von Vogt p. 95.

się cieszyć, kiedy ich dzieci wcześniej mówią rozsądnie jak starzy. Z takich jednak nic po prostu nie będzie. Dziecko musi być rozsądne jak dziecko; ślepą małpą być nie powinno; dziecko zaś, które posiadało pewien zapas rozsądnych frazesów nad swój wiek, małpuje tylko i nie wyrośnie nigdy na męża tego rozsądku i rozumu, a nawet charakteru»²⁹⁾.

Sposób więc uczenia jest najważniejszym u Kanta, a uczeń, wedle jego poglądów, w jakimkolwiek jest wieku, nie powinien się uczyć myśli gotowych, lecz myśleć; nie należy go nosić, ale prowadzić, ażeby kiedyś sam był zdolnym do chodzenia.

Jedynym sposobem uczenia w takim razie jest metoda analityczna czyli induktywna³⁰⁾. «Gdy się tę metodę wywróci — mówi Kant — wtenczas zarywa (erschnappt) uczeń pewien rodzaj rozumu, zanim jeszcze rozsądek w nim się wykształci i wlecze potem z sobą «skredytowane» umiejętności. To też jest przyczyną, dlaczego nie rzadko spotyka się uczonych, którzy tak mało pokazują rozsądku; dlaczego zakłady naukowe więcej nedorzeczných, niesmacznych i niedowarzonych głów w świat wypuszczają, niż każdy inny stan prosty». Odnosnie też do nauki uniwersyteckiej winien się uczeń wedle metody prawdziwie sokratycznej uczyć nie filozofii, lecz filozofowania. Metoda ucząca winna być zetetyczną, zanim dogmatyczną być może. Wogóle jest Kant w zupełnej zresztą zgodzie z Locke'm, zatem: «aby w uczeniu przede wszystkim pozwolić dojrzeć rozsądkowi i jego wzrost przyspieszyć przez to, że się go ćwiczy w sądach, przez doświadczenie zyskanych i gdy się mu zwraca uwagę na to, czego go nauczyć może porównywanie jego wrażeń zmysłowych».

Tak przedstawia się nam mniej więcej całość poglądów Kanta na rozwój władz umysłowych, a przewodnią ich myślą jest zdanie: «Der Lehrling (Zuhörer) solle nicht Gedanken, sondern denken lernen». Chodzi więc Kantowi w wychowaniu z jednej strony o baczne zwracanie uwagi na indywidualność

²⁹⁾ Kant's Schr. II. Päd. p. 100 § 90.

³⁰⁾ Kuno Fischer, tom III, p. 202—203.

wychowanka, z drugiej o takie pokierowanie jednostką, aby się mogła zastosować do społeczeństwa.

Treścią ostatecznie każdego rozumnego wychowania musi być naturalnie wykształcenie praktyczne; zadaniem zaś takiego wykształcenia jest usposobienie człowieka do praktycznego życia, wyrobienie w nim zręczności (*Geschicklichkeit*) i roztropności (*Weltklugheit*), ku czemu potrzebnem jest postawić jednostkę na pewnym stopniu cywilizacyi, oczywiście na takim, na jakim stoi współczesne mu społeczeństwo ludzkie. Wykształcenie praktyczne ma się więc starać o to, ażeby wychowanek nabył rzeczy, które mu są potrzebne do radzenia sobie w życiu codziennem, aby nabył sztuki korzystania ze swej zręczności, zapomocą której mógłby dobrze użyć ludzi innych do swoich zamiarów. Do tego oczywiście należy pewien dar zatajenia się i nieprzenikliwości, dar przenikania drugich, który zależy od sztuki układności, zewnętrznego pozoru, od sztuki ukrycia swoich słabości. Ukształcenie więc praktyczne jest to zyskanie sztuki walczenia ze światem społecznym, którego ogniwem jest każda jednostka. Do tej walki potrzebna jest pewna dzielność, ale nie zapalczywość, pewne uśmierzanie afektów temperamentowych.

Wykształcenie to jest oczywiście zależne od innych stron wychowania; wynika ono po części już z wykształcenia władz umysłowych, z wykształcenia fizycznego, dlatego też tej stronie wychowania Kant szczegółowych uwag nie poświęca; znajduje się ta część wykształcenia praktycznego na drugim planie u naszego filozofa i niema się wcale czemu dziwić. Z istoty bowiem tego wykształcenia wynika, że szczegółowe uwagi miałyby tu wartość tylko indywidualną, a nawet tylko przygodną, a nie miałyby przymiotu powszechności.

Drugą częścią wychowania praktycznego jest wykształcenie moralne; ma on wykształcić człowieka dla człowieka, czyli wykształcić go tak, aby czuł zawsze swoją godność i żeby umiał w drugich uszanować piętno ludzkości, godność ludzką. Tej części wychowania poświęca Kant stosunkowo najwięcej uwag i tu jego poglądy są jasne, a w swej treści czyste, jak krople źródlanej wody w dzień pogodny. Zbyteczną już rzeczą mówić, że uzasadnieniem tych poglądów jest oczywiście Kanta

praktyczna filozofia, jego etyka i nauka o wolności. W czym ma tkwić treść moralna, to musi być niezależne od wszelkich nałogów i żądz, to musi być wolne, dokonane w poczuciu własnej woli, w zgodzie jednak z prawami wyższymi. «Ja nie muszę tego czynić, ale czynić to powinienem, bo mi rozkazuje wolny głos sumienia, bo mi nakazuje prawo»; świadomość zaś prawa, obowiązku i działanie według ich przykazań, to nie jest bynajmniej poddanie się żelaznej konieczności i człowiek poddaje się im dlatego, że chce się im poddać, że czuje ich wyższe dążenie, że jest przeświadczony o ich istnieniu w swem sercu. Od dziecka też człowiek winien się do tego zaprawiać, aby nałogi i żądze nie przeważały i nie stłumiły szlachetnych uczuć ludzkich, żeby się w człowieku wyrobiło poczucie obowiązku. Cel ten ma osiągnąć kultura moralna, która poniekąd jeszcze do wychowania fizycznego należy. Kultura ta ma się zasadzać na maksymach, a nie na samej dyscyplinie; kiedy bowiem druga ma tłumić tylko narowy, pierwsza wykształca sposób myślenia; kiedy przez drugą osiąga się tylko przyzwyczajenie, które przecież z latami słabnie, wyrobiony stały sposób myślenia pozostaje na zawsze. Trzeba więc uważać, mówi Kant, aby się człowiek już od dziecka przyzwyczajał działać wedle maksym, a nie według pewnych bodźców, popędów naturalnych, które wynikają z upodobania, sympatii i t. p.³¹⁾. Kiedy np. dziecko skłamię, nie trzeba go karać, ale okazać mu pogardę, powiedzieć, że się mu nigdy wierzyć nie będzie; wogóle, chcąc moralność wszczepić w człowieka, należy odłożyć na bok kary, gdyż święte i wzniosłe pojęcie moralności nie da się żadną miarą dyscypliną osiągnąć.

Ażeby wykształcić w młodym pokoleniu sposób myślenia, charakter, trzeba się starać wyrobić wprawę do działania według maksym, wedle praw, oczywiście wedle praw szkolnych, bo prawa subiektywne wynikają z własnego rozumu każdego człowieka; zanim więc te się wyrobią, należy je zastąpić innymi, które się przyczyniają do wyrobienia pierwszych. Przedewszystkiem więc należy kłaść nacisk na posłuszeństwo i na prawdomówność; te mają stanowić główne rysy charakteru

³¹⁾ Vogt: «Kant's Schrift über Päd.» p. 96, § 77.

młodzieży, do których należy także towarzyskość i pewna wesołość w usposobieniu. Wesołe tylko serce jest zdolne uczuć przyjemność w dobrem, mówi Kant³²⁾. Otwartość, szczerość, pogoda w oku, słoneczna jasność w spojrzeniu, to charakterystyczne cechy młodzieży. Do tego więc trzeba ją przyzwyczajać odpowiednem postępowaniem. Pewna zuchwałość w obliczu, o której zwykle ludzie mówią, iż jest charakterystyczną cechą znakomitych mężów, jest niczem innem w rzeczy samej, jak wyniesionem już z młodości przyzwyczajeniem do lekceważenia sobie wszystkiego i wszystkich, pochodzącem stąd, że żadnego w młodym wieku nie doznawali oporu.

Do wyrobienia więc w uczniu poczucia obowiązku, do przyzwyczajania go do działania wedle zasad, trzeba koniecznie odpowiedniego, bardzo uważnego i umiejętnego postępowania; w szkole szczególnie winien baczyć nauczyciel, aby postępowaniem swoim udowodnił niejako konieczność prawa, ale także winien pokazywać zawsze, że to prawo jest powszechne. Dlatego też nie wolno mu np. okazywać jednemu z uczniów większej jakiejś życzliwości, aniżeli drugiemu.

Do wyrobienia charakteru pomocnem jest przedewszystkiem wedle łacińskiego «sustine et abstine» męskie znoszenie każdego braku, sympatyczny temperament, daleki od sentymentalnego współczucia, które jest chorobliwem — i gruntowna wiedza, zasadzająca się nie na zaopatrzeniu się w encyklopedyę wiadomostek, ale na tem, ażeby to, czego się uczy, wiedzieć dobrze. Na te więc rzeczy baczyć należy przy wychowaniu bardzo pilnie, gdyż bez nich wyrobienie w wychowanku charakteru, który polega na niewzruszoności przedsięwzięć i ich wykonaniu, udać się nie może, a bez charakteru niepodobne jest także wykształcenie człowieka moralne, które znów zasadza się nie na czem innem, jak tylko na ugruntowaniu w wychowanku moralnego charakteru³³⁾.

Moralny sposób myślenia kształci się nie przez przykłady, ale przez maksymy, przez zasady moralne³⁴⁾; te trzeba się sta-

³²⁾ Vogt p. 100.

³³⁾ Kant's Schrift über Päd. p. 102—103.

³⁴⁾ Kuno Fischer, tom IV, p. 282.

rać z ucznia wydobyć, o ile możliwości, jak najprędzej. Przykłady nie mają służyć jako wzory do naśladowania, ale niejako za okazy, przy których rozbiórce uwidocznia się moralne działanie i pobudki, które do działania służyły, przyczem nie należy nigdy obsypywać czynów cudzych pochwałami zbytmi, aby wychowanek przyzwyczajał się do tego, że czyni nie dla chwały, lecz dla obowiązku. Również do wypełnienia obowiązku nie należy, jak to wielu czyni, zachęcać nagrodą, lub naganiać karą; co z takich pobudek wychodzi, jest niemoralne, bo moralność podług etyki Kanta polega na moralności maksymy, na moralnem każdorazowym sposobie myślenia.

Stopniowo, stosownie do rozwiniętego pojęcia i wieku, należy pouczać wychowanków o obowiązkach względem siebie i drugich, wpajać poszanowanie godności własnej i poszanowanie praw ludzkich, tej «żrenicy oka bożego na ziemi».

Uczuciowości, wrażliwości i pewnej miękkości w sercach młodych rozwijać bynajmniej nie potrzeba, ale rozwijać za to ideę o obowiązku. «Niektórzy ludzie — mówi Kant — właśnie dla tego, że są cikliwymi na los innych, stają się wnet zatwardziałego serca, gdy się raz oszukają».

Również nie należy pobudzać uczniów do współzawodnictwa w wykonywaniu obowiązków, bo to pierwotna matka zazdrości; do spełnienia każdego czynu powinno starczyć poczucie obowiązku, którego pojęcie ma się w młodzieży należycie rozwijać zapomocą metody sokratyczno-katechetycznej. Tak jak strzedz się powinno uczniów przed jędzą zazdrości, podobnie bronić należy młodzież, aby się w serce jej nie dostała fałszywa duma, czyli pycha; za to zbawienną jest rzeczą kształcić w młodych umysłach pewną szczerą ufność w siebie, która przecież zupełnie różni się od głupiej zarozumiałości i zuchwalej śmiałości, polegającej na stoicznej obojętności na sąd ludzki.

Metodą, która ma wydać wykształcenie moralne, jest oczywiście także metoda sokratyczna. Moralnym wedle teorii, płynącej z systemu filozofii praktycznej, nie można nikogo w ścisłym znaczeniu tego słowa uczynić, bo nie można za niego chcieć, bo każdy człowiek posiada wolną wolę, a sposób myślenia jest własnością w człowieku — że się tak wyrazimy — najwewnętrzniejszą, która nie może być dziełem obcej pomocy

Natomiast można wykształcić niejako taką konstytucję umysłu, która będzie mieć przyjazne dla moralności warunki, co da się skutecznie zapomocą ascetyki z jednej, a dydaktyki etycznej z drugiej strony ³⁵⁾. Metoda sokratyczno-katechetyczna ma wydobyć z człowieka rozum praktyczny, rozum moralny, rozumne pojęcie obowiązku i maksymy, czyli zasady moralne, według których ma człowiek działać — gdy tymczasem etyczna ascetyka ma przez ćwiczenie silnym uczynić wychowanka w znoszeniu braku, ma wywołać zdrowie umysłu, rzeźkość i czerstwość umysłową, czyli moralne zdrowie.

Za przykład, jak należy wydobywać z ucznia rozum moralny, służyć ma ułamek katechizmu, sporządzony przez Kanta na końcu jego etyki ³⁶⁾, który wskazuje, jak uczeń przez stosowne i należyte zadawanie pytań sam z siebie moralne pojęcia wydobyć i stworzyć potrafi.

Jak w systemie filozofii praktycznej Kanta religia naturalna jest pierwszą i jedynie w rozumie ludzkim ugruntowaną, bo jest niejako postulatem praktycznego rozumu, na którym się też ona zasadza, tak w systemie jego pedagogiki, a raczej poglądach pedagogicznych, nauka religii naturalnej, wynikającej wprost z gruntu moralnego, winna wyprzedzać naukę religii pozytywnej, czyli objawionej. Ostatniej, mianowicie religii chrześcijańskiej, Kant bynajmniej nie wyklucza, tak samo, jak nie wykluczył jej ze swego systemu filozofii praktycznej, traktując o niej w godny siebie sposób; ale wprost z pedagogicznych względów usunął ją nie na plan drugi, lecz na ostatek, t. j. kazał ją poprzedzić nauką religii naturalnej, dla której umysł i pojęcie dziecka są przystępniejsze.

Wtem wyprzedzeniu nauki religii objawionej przez religię naturalną, czyli moralną spostrzegać się daje znów niejaki wpływ Rousseau'a na Kanta.

Religia jest wedle Kanta zastosowaną moralnością do poznania Boga; jeżeli się religii nie połączy z moralnością, to staje się ona czystem ubieganiem się o względy (Gunstbuhlerei). Pojęcie Boga należy dziecku wpajać naprzód analogicznie z po-

³⁵⁾ Ethik, Methodenlehre, por. Kuno Fiszer p. 283.

³⁶⁾ Vogt: Imm. Kant über Päd. p. 51—52.

jęciem ojca, pod którego opieką są wszyscy ludzie i wszystko; należy mu zwracać uwagę na sumienie, które w każdym ludzkiem sercu jako prawo boskie istnieje, które każe zawsze czynić to, co dobre. Następnie powinien wychowawca wpajać w młodziuchne umysły tę prawdę, że prawdziwa cześć Boga na tem polega, ażebyśmy działali wedle Jego woli. Nie należy także często wymawiać imienia Boga, a jeżeli się je wymawia, to zawsze z głębokiem przejęciem.

Oto są poglądy Kanta na wychowanie, a ich najgłówniejsza treść da się wyrazić słowami samego filozofa: «W wychowaniu wszystko polega na tem, ażeby wszędzie posługiwać się właściwemi zasadami i stosować je do pojęcia wychowanków. Młode umysły muszą się uczyć zamiast nienawiści wstrętu do brzydoty i niedorzeczności, wewnętrznej odrazy zamiast pozornej przed ludźmi, lub z obawy przed karami Boga. Wewnętrzną godność mają one przedkładać nad mniemanie ludzkie, wewnętrzną wartość działania i czynów nad słowa i tklliwość, rozsądek nad uczucie; wesołość i prawdziwa pobożność ma zastąpić ponure nabożeństwo».

Cechą poglądów Kanta jest kosmopolityzm. «Rodzice — mówi ten filozof — starają się o to zwyczajnie, ażeby dzieciom dobrze się w świecie powodziło, a zatem kładą nacisk na przygotowanie ich do tego lub owego zawodu; książęta, t. j. panujący, uważają swych poddanych tylko jako narzędzia do swoich zamiarów. Rodzice starają się o swój dom, książęta o państwo. I ci i tamci nie mają na celu dobra ogólnego (das Weltbeste) i doskonałości, do której ludzkość jest przeznaczona i do czego tkwi w niej zaród. Jednostka bowiem ludzka ma naprzód wartość bezwzględną sama dla siebie, a potem dla wielkiej społecznej rodziny, jako istota moralna».

Z powyższego wynika druga jeszcze cecha poglądów Kanta, a to: dążenie do wszechstronności w wychowaniu, do wszechstronnego wykształcenia ucznia. Kantowi nie chodzi o to, aby zrobić ze swego wychowanka odrazu takiego lub owego rzemieślnika, fachowca, któryby w tym lub owym zawodzie rokował większe korzyści i nadzieje; u niego hasłem sztuki wychowania jest idea ludzkości. Piętno ludzkości chce on uczniowi wycisnąć wychowaniem, chce zyskać «człowieka», człowieka wyższych

przeznaczeń i dążeń, dlatego taki nacisk kładzie na wykształcenie moralne, dlatego w jego wszystkich poglądach przebija przejęcie się prawdą:

«A najwyższy rozum cnota».

Zupełnie słusznie występuje Kant przeciw przypadkowemu wychowaniu, zasadzającemu się tylko na doświadczeniu jednostki, przeciw wychowaniu mechanicznemu. Wychowanie takie musi prowadzić, mówi ten filozof, do wielu błędów i niedostatków, bo nie ma żadnego planu za podstawę. Wychowanie, które ma błogie przynieść owoce, musi być umiejętne, pedagogika musi być umiejętnością i sztuką³⁷⁾.

Sztuki wychowania, jak każdego systemu umiejętnego, nie uważa Kant bynajmniej za skończoną i już gotową. Wychowanie — mówi on — jest sztuką, której wykonanie przez wiele pokoleń musi być doskonałe. Każda generacja, zbogacona wiadomościami poprzedniej, może coraz bardziej urzeczywistniać takie wychowanie, które naturalne w człowieku zarody proporcjonalnie, stosownie i właściwie rozwinie i tak rodzaj ludzki do właściwego przeznaczenia poprowadzi. Opatrzność chciała, ażeby człowiek (zbiorowy) dobro sam ze siebie wydobył; Bóg wyprawił człowieka w drogę życia z temi niejako słowy: «Idź w świat, jam cię uzbroił wszystkimi zdolnościami w zarodku, ty masz je rozwinać, a tak twoje własne szczęście i nieszczęście zależy od ciebie samego». Czyż te słowa nie są komentarzem do wiersza wielkiego poety:

«Was machst du an der Welt? — sie ist schon gemacht,
Der Herr der Schöpfung hat alles bedacht.
Dein Loos ist gefallen, verfolge die Weise,
Der Weg ist begonnen, vollende die Reise».

³⁷⁾ Vogt: Kant's Schrift über Päd. pag. 66—67.

GRONO NAUCZYCIELI

przy końcu roku szkolnego.

1. **Leon Kulczyński**, c. k. radca rządu i dyrektor w VI r., kawaler orderu Fr. Józ., dr. fil., docent Uniw. Jagiell., członek Kom. Akademii Um. krak. do badań hist. literatury i oświaty w Polsce, członek komisji egzaminacyjnej dla kandydatów na nauczycieli w gimnazyach i szkołach realnych i członek Rady szkolnej okręgowej miejskiej.
2. **Jan Bielawski**, dr. med., rzecz. naucz. gimnastyki obowiązkowej; gimn. VIa+b, Va+b, IVa+b, IIIa+b, IIa+b, Ia+b; 24 g. w tyg.
3. **Jan Bryl**, prof. w VIII r., zaw. gab. archeol., gosp. VIIa; j. łac. VIIa, grec. VIII, VIIb, IVa; 18 godz. w tyg.
4. **Jan Czubek**, c. k. radca szkolny, członek-korespondent Ak. Um. krak., prof. w VII r.; j. łac. VIb, grec. IIIa; 11 g. w tyg. (zmniejszona ilość godzin).
5. **Andrzej Gąsioroski**, prof. w VIII r., zawiadowca bibl. naucz., gosp. VIII; j. łac. VIII, VIa, grec. VIIa; 15 g. w tyg.
6. **Waleryan Heck**, prof. w VIII r., członek Kom. hist. Akad. Um. krak., zaw. zbioru map; hist. i geogr. VIII, VIIa+b, IVb, nadto kierował nauką hist. w IIa; 17 godzin w tyg. (do 8-go kwietnia kierował nauką hist. w IVb).
7. **Juliusz Ippoldt**, prof., zaw. bibl. uczniów (dział niem.), gosp. VIb; j. niem. VIII, VIIb, VIb, Vb, proped. VIII; 18 g. w tyg.
8. **Stanisław Jaworski**, prof. w VII r.; mat. VIII, VIIa+b, VIa+b, fiz. IVa+b; 20 g. w tyg.

9. **Ks. Mateusz Jeż**, prof., exhortator dla kl. V — VIII, zaw. zbioru książek szk. dla młodz. uboższej; rel. VIII, VIIa+b, VIa+b, Va+b, IIIa; 16 g. w tyg.
10. **Ignacy Kranz**, prof. w VIII r., zaw. gab. fiz.; fiz. VIII, VIIa+b, nadto kierował nauką matematyki w Va+b; 17 g. w tyg.
11. **Kazimierz Nitsch**, naucz., dr. fil., czł. Kom. język. Akad. Um. krak., gosp. VIa; j. grec. VIa, pol. VIII, VIIa+b, prop. VIIa+b; 18 g. w tyg.
12. **Jan Pawlica**, prof. w VII r., gosp. VIIb; j. łac. VIIb, IVa, grec. VIIb; 16 g. w tyg. (do 15 kwietnia kierował nauką j. łac. w IVa).
13. **August Sokołowski**, prof. w VII r., dr. fil., czł. Kom. hist. Akad. Um. krak.; na urlopie.
14. **Adolf Zygmunt Styło**, prof., gosp. Va; jęz. grec. Va, niem. VII a, Va, IIa, hist. i geogr. IIIb; 21 g. w tyg.
15. **Jan Śnieżek**, naucz., czł. Kom. fizyogr. Akad. Um. krak., zaw. gab. hist. nat., gosp. IIb; mat. IVb, IIb, hist. nat. VIa+b, Vb, IIb, Ia, nadto kierował nauką hist. nat. w IIIb; 18 g. w tyg.
16. **Roman Zawiliński**, prof. w VIII r., czł. kom. język. liter. i antropol. Akad. Um. krak., czł.-kor. Tow. ludoznawczego w Pradze, gosp. IIIb; j. grec. IIIb, pol. VIa+b, Va+b; 17 g. w tyg.
17. **Ks. Antoni Bystrzonowski**, z. n., dr. teol. i fil., exhortator dla kl. I — IV; rel. IVa+b, IIIb, IIa+b, Ia+b; 14 g. w tyg.
18. **Stefan Brablec**, z. n.; j. łac. Vb, pol. IIa; 9 g. w tyg. (zmniejszona ilość godzin).
19. **Stanisław Gajczak**, z. n., gosp. IVb; j. niem. VIa, IVa+b, IIIb, Ib; 22 g. w tyg.
20. **Franciszek Jachimczak**, z. n., gosp. Vb; j. łac. IIb, Ib, grec. Vb; 21 g. w tyg.
21. **Włodzimierz Jarosz**, z. n.; hist. i geogr. VIa+b, Va; 11g. w tyg. (zmniejszona ilość godzin).
22. **Feliks Kantorek**, z. n., gosp. VIa; j. łac. Ia, pol. IVa, mat. IIIa+b; 17 g. w tyg.
23. **Ks. Władysław Macheta**, z. n., zaw. bibl. uczniów (dział polski), gosp. IIIa; j. łac. Va, IIIa, grec. IVb, pol. IIIa; 19 g. w tyg.
24. **Józef Maurer**, z. n.; j. pol. IVb, IIIb, IIb, Ib, hist. i geogr. IIb, Ia+b; 22 g. w tyg.

25. **Fryderyk Müller**, z. n., gosp. Ia; j. pol. Ia, niem. IIIa, IIb, Ia; 18 g. w tyg.
26. **Michał Sęk**, z n., gosp. IIa; j. łac. IVb, IIIb, IIa; 20 g. w tyg.
27. **Bronisław Szuba**, z. n., gosp. Ib; mat. IVa, IIa, Ia+b, hist. nat. Va, IIIa, IIa, Ib; 20 g. w tyg.
28. **Ozyasz Thon**, dr. fil., rabin; rel. izraelicka w całym zakładzie; 8 g. w tyg.
29. **Jerzy Żuławski**, z. n., dr. fil.; na urlopie.
30. **Saturnin Żytyński**, z. n.; hist. i geogr. Vb, IVa, IIIa; 10 g. w tyg. (zmniejszona ilość godzin).

Praktykanci:

31. **Antoni Hoborski**, mat. Va; 4 g. w tyg.
32. **Jan Jarosz**, hist. nat. IIIb; 2 g. w tyg.
33. **Adam Kłodziński**, hist. i geogr. IIa; 4 g. w tyg.
34. **Artur Pawlikiewicz**, mat. Vb; 4 g. w tyg.

W ciągu roku przerwali praktykę Feliks Kantorek i Bronisław Stankiewicz, zob. kronikę.

Przedmioty nadobowiązkowe.

1. **Jan Bielawski**, j. w., gimnast. VIII, VIIa+b; 2 g. w tyg.
 2. **Walenty Dec**, nauczyciel nadedtat., śpiew; 4 g. w tyg.
 3. **Waleryan Heck**, j. w., hist. kraju rodz. VIII, VIIa+b, IVb; 4 g. w tyg.
 4. **Włodzimierz Jarosz**, j. w., hist. kraju rodz. VIa+b; 2 g. w tyg.
 5. **Ignacy Kranz**, j. w., kaligrafii IIa+b, Ia+b; 2 g. w tyg.
 6. **Henryk Nennel**, naucz. nadedtat.; stenografia; 2 g. w tyg.
 7. **Paweł Rongier**, naucz. nadedtat., j. francuski; 6 g. w tyg.
 8. **Adolf Styło**, j. w., hist. kraju rodz. IIIb; 1 g. w tyg.
 9. **Stanisław Tondos**, artysta-malarz, naucz. nadedtat., rysunki; 6 g. w tyg.
 10. **Saturnin Żytyński**, j. w., hist. kraju rodz. IVa, IIIa; 2 g. w tyg.
-

ROZKŁAD NAUK.

KLASA I.

Religia. 2 godziny tygodniowo. Katechizm katolicki.

Język łaciński. 8 godz. tyg. Na podstawie Ćwiczeń Steinera i Scheindlera: odmiana prawidłowa imion i czasowników; ważniejsze przyimki i spójniki; ćwiczenia w tłumaczeniu z polskiego na łaciński język i odwrotnie. Elementarne wiadomości stylistyczne. Ustne ćwiczenia po łacinie na podstawie materiału znanego i przerobionego. Na pamięć kilkadziesiąt przysłówi i przypowieści. Od listopada co tydzień zadanie szkolne ($1\frac{1}{2}$ godz.): w II. półroczu także domowe.

Język polski. 3 godz. tyg. Elementarna nauka o zdaniu pojedynczem i złożonem; elementarna nauka odmiany imienia i słowa; niektóre zasady głosowni; nadto poznawanie części mowy i przygodna nauka składni i interpunkcyi. Wyraziste czytanie ustępów prozaicznych i poetycznych; rozbiór, streszczanie ustępów i opowiadanie; na pamięć polecane wiersze. W I. półroczu dyktaty co tydzień; w II. półroczu naprzemian dyktaty i wypracowania stylistyczne, zrazu szkolne, przy końcu roku także domowe.

Język niemiecki. 6 godz. tyg. Czytanie i tłumaczenie wszystkich ustępów z wypisów Petelenza-Germana na klasę I; rozmowa w niemieckim języku o rzeczach, w czytanyim ustępie zawartych; retrowersya. Gramatyka według tejże książki. Na pamięć słowa, zwroty i celniejsze ustępy. 4 zadania szkolne miesięcznie.

Geografia. 3 godz. tyg. Poglądowe zaznajomienie z zasadniczymi pojęciami geograficznymi. Dienne ruchy słońca ze względu na położenie domu i szkoły w różnych porach roku. Główne pojęcia o kształtach ładu i wód. Podział ludności pod względem pochodzenia i religii. Najważniejsze systemy górskie i rzeki, oraz państwa i posiadłości we wszystkich częściach świata. Ćwiczenia w czytaniu i rysowaniu map.

Matematyka. 3 godz. tyg. (w 1-em półr. arytmetyka, w 2-iem p. aryt. i geometrya naprzemian). Z arytmetyki; System dziesiętny. Liczby rzymskie. Cztery główne działania na liczbach całkowitych niemianowanych i mianowanych, całych i dziesiętnych. Miary metryczne i wagi. Liczby wielorakie. Podzielność liczb. Najw. wspólna miara. Najmn. wsp. wielokrotność. Kurs elementarny rachunków na ułamkach zwyczajnych. Z geometryi: Pojęcia zasadnicze. Linia prosta, koło, kąty. Trójkąt (do przystawiania). Ciągłe ćwiczenia domowe; zadań szkolnych w półroczu 3.

Historja naturalna. 2 godz. tyg. Przez pierwsze 6 miesięcy: Kręgowce. Od 1. marca świat roślinny.

KLASA II.

Religia. 2 godz. tyg. Dzieje Starego Zakonu.

Język łaciński. 8 godz. tyg. Nauka odmian prawidłowych i nieprawidłowych z powtarzaniem materiału wziętego w kl. I. Uzupełnienie nauki o przyimkach i spójnikach. Ze składni: Acc. i Nom. c. inf., Gerundium i Gerundivum. Abl. abs. i Coniug. periphrastica. Ustne ćwiczenia jak w kl. I. Ćwiczenia piśmienne, 3 szkolne i 1 domowe na miesiąc.

Język polski. 3 godz. tyg. Nauka o zdaniu złożonem; nadto elementarne powtarzanie i uzupełnienie nauki o formach. Uzupełnienie interpunkcyi i ortografii. Czytanie wypisów, deklamacya. Wypracowania stylistyczne, 3 na miesiąc, na przemian domowe i szkolne.

Język niemiecki. 5 godz. tyg. Jak w kl. I. z wypisów Petelenza-Germana na kl. II. Reprodukcyja i rozmówki na podstawie ustępów podręcznika i przygodna nauka gramatyki. Co tydzień zadanie, z tych na miesiąc jedno domowe.

Historya. 2 godz. tyg. Dzieje starożytne ze szczególniejszem uwzględnieniem elementu biograficznego i powieściowego.

Geografia. 2 godz. tyg. Szczegółowa geografia fizyczna i polityczna Azji i Afryki. Poziomy i pionowy układ Europy, szczegółowa geografia Europy południowej i W. Brytanii. Ćwiczenia w rysowaniu map.

Matematyka. 3 godz. tyg. Z arytmetyki: Powtórzenie i uzupełnienie nauki o najw. wspólnym dzielniku i najmn. wsp. wielokrotności. Systematyczna nauka o ułamkach zwyczajnych. Zamiana ułamków zwyczajnych na dziesiętne i odwrotnie. Stosunki i proporcye. Reguła trzech prosta w zastosowaniu do proporcji i rachunku wnioskowania. Rachunek procentu pojedynczego. Z geometrii: Osi symetrii prostych i kątów. Przystawanie trójkątów; zastosowanie te goż; najważniejsze własności koła, czworoboku i wieloboku. Ćwiczenia i zadania jak w kl. I.

Historya naturalna. 2 godz. tyg. Przez pierwsze 6 miesięcy: Ptaki, gady, płazy, ryby, skorupiaki i robaki, mięczaki, szkarłupnie, jamochłony i pierwoszczaki. Od 1 marca: Świat roślinny.

KLASA III.

Religia. 2 godz. tyg. Dzieje Nowego Zakonu.

Język łaciński. 6 godz. tyg. Z gramatyki (3 godz. tyg.): Powtórzenie materiału z klasy II; składnia zgody i rzędu, przyimki z odpowiednimi przykładami. Czytanie i tłómaczenie (3 godz. tyg.) z Korneliusza Neposa żywotów wybranych. Co 14 dni zadanie szkolne, domowe co 3 tyg.

Język grecki. 5 godz. tyg. Odmiana prawidłowa imion i czasowników aż do słów na μ z odpowiedniami ćwiczeniami ustnymi i piśmiennymi. Od połowy I. półr. i w II. półr. co 14 dni zadanie domowe i szkolne naprzemian.

Język polski. 3 godz. tyg. Systematyczna nauka deklinacji z ważniejszymi wyjątkami; systematyczna nauka składni rzędu, powtórzenie części mowy i zasad ortografii i interpunkcyi. Czytanie wypisów, deklamacya. Co 14 dni zadanie domowe lub szkolne naprzemian.

Język niemiecki. 4 godz. tyg. Swobodniejsza reprodukcyja ustępów z wypisów Petelenza-Germana na kl. III. Uwzględnianie synonimów. Uczenie się na pamięć. Z gramatyki nauka o formach i składni rzędu. Co 14 dni zadanie domowe i szkolne naprzemian.

Historya i geografia. 3 godz. tyg. (1 godz. hist., 1 godz. geogr. naprzemian). Z historyi: Dzieje średniowieczne sposobem biograficznym z szczególniejszem uwzględnieniem historyi austriackiej. Z geografii: Powtórzenie i uzupełnienie geografii matematycznej. Szczegółowa geografia fizyczna i polityczna Europy środkowej, północnej i wschodniej (z wyjątkiem monarchii austr.-węg.), Ameryki i Australii. Ćwiczenia w rysowaniu map. Z dziejów kraju rodzinnego (1 godz. tyg.): Rys geografii Polski. Dzieje Polski od najdawniejszych czasów do śmierci Kazimierza Jagiellończyka.

Matematyka. 3 godz. tyg. Z arytmetyki: Cztery główne działania na liczbach ogólnych, całkowitych i ułamkowych. W związku z nauką geometrii: Podnoszenie do potęgi drugiej i wyciąganie 2-go pierwiastka. Liczby niezupełne. Z geometrii: Porównanie, przemiana i podział figur. Pomiar powierzchni. Twierdzenie Pitagorasa. Najważniejsze rzeczy z podobieństwa utworów geometrycznych. Ćwiczenia i zadania jak w kl. I.

Historya naturalna. 2 godz. tyg. I. półr.: Fizyka: Pojęcia wstępne, ciepło i chemia. II. półr.: Mineralogia.

KLASA IV.

Religia. 2 godz. tyg. Nauka o ceremoniach i obrzędach Kościoła katolickiego.

Język łaciński. 6 godz. tyg. Z gramatyki (naprzemian 2 i 3 godz. tyg.): Nauka o trybach i czasach, zdaniach; imperativus, infinitivus, nom. i accus. c. infinit., oratio obliqua, participia, supinum, gerundium, spójniki — w połączeniu z odpowiednimi ćwiczeniami ustnymi i piśmiennymi. Prozodya i metryka z czytaniem Owidyusza. Czytanie i tłómaczenie; a) Caes. Comm. De Bello Gall.: I. 1—29; II. VII., 1—30. Ovid. Metam. Filemon i Baucis. b) Caes. Comm. De Bello

Gall.: I. II. IV. VII, 1—15; Ovid. Metam. Cztery wieki, Deukalion i Pyrrha. Zadania jak w kl. III.

Język grecki. 4 godz. tyg. Słowa na μ , niewzorowe. Składnia. Tłómaczenie z greckiego na polski język i odwrotnie. Zadania: 1 domowe i 1 szkolne na miesiąc podług ćwiczeń Winkowskiego i Taborskiego.

Język polski. 3 godziny tyg. Systematyczna nauka konjugacyi i składni w obrębie czasownika; systematyczna nauka o zdaniach złożonych i okresach. Nauka o wierszowaniu. Powtórzenie całej gramatyki w ogólnym zarysie. Czytanie wypisów. Deklamacya. Co 2 tyg. zadanie, naprzemian domowe i szkolne.

Język niemiecki. 4 godz. tyg. Jak w kl. III. z wypisów Petelenza-Germana na kl. IV. Z gramatyki nauka o zdaniu i uzupełnienie składni rzędu. Zadania jak w kl. III.

Historya i geografia. 4 godz. tyg. 2 godz.: Historya nowożytna z szczególniejszem uwzględnieniem dziejów Austrii; 2 godz.: Szczegółowa geografia monarchii austro-węg. pod względem fizycznym i politycznym. Ćwiczenia w rysowaniu map. Z dziejów kraju rodzinnego (1 godz. w tyg.): Dzieje Polski od r. 1492 do ostatnich czasów.

Matematyka. 3 godz. tyg. Z arytmetyki: Równania 1-go stopnia o jednej i kilku niewiadomych i takie równania 1-go, 2-go i 3-go stopnia niezupełne, które zachodzą w nauce geometrii w tejże klasie. Podnoszenie do sześciannu i wyciąganie 3-go pierwiastka; reguła trzech złożona, reguła łańcuchowa, reguła podziału, rachunek procentu składanego. Z geometrii: Wzajemne położenie linii prostych i płaszczyzn, kąty bryłowe, główne rodzaje brył. Najprostsze przypadki obliczania powierzchni i objętości brył. Graniastosłup, ostrosłup, walec, stożek, kula. Ćwiczenia i zadania jak w kl. I.

Fizyka. 3 godz. tyg. Magnetyzm, elektryczność, mechanika, akustyka, optyka, najważniejsze wiadomości z kosmografii.

KLASA V.

Religia. 2 godz. tyg. Dogmatyka ogólna.

Język łaciński. 6 godz. tyg. Lektura (5 g. tyg.): Livius: $a+b$) I

XXI, (z opuszczeniami); Ovid. *a*) *Metam.* VI. 14—312, VIII. 618—720, XI. 87—193, XIV. 581—608, 805—851, XV. 746—870; *Am.* I. 15; *Fasti* I. 63—88, II. 83—118, 475—512, III. 725—790, IV. 393—620; *Trist.* IV. 10. *b*) *Metam.* 4. 13. 18. 24; *Fasti* 6, 7; *Trist.* 10, 12; *Ex Ponto epist.* 1; 1 godz. ćwiczeń gram.-stylistycznych na podstawie lektury szkolnej. Co miesiąc zadanie szkolne.

Język grecki. 5 g. tyg. Lektura (4 g. tyg.): *a+b*) *Xen. Anab.* (wyd. Fiderera) 1, 2, 4, 5, 6, 7, 8, 11, 15, 17; *Cyrop.* 4; *Hom.* II. I i III. Zadań szkolnych 4 w półr., 1 godzina gramatyka.

Język polski. 3 godz. tyg. Czytanie i rozbiór cenniejszych utworów z rozmaitych rodzajów poezyi i prozy według podręcznika Próchnickiego. W całości czytano Pana Tadeusza. Zadań 7 w półroczu.

Język niemiecki. 4 g. tyg. Czytanie z wypisów Petelenza i Wernera z odpowiednim objaśnieniem gramatycznym, stylistycznym i estetycznym. Ćwiczenia w opowiadaniu i uczeniu się na pamięć cenniejszych ustępów. Lektura prywatna: Odpowiednie ustępy z wypisów. W półroczu 7 zadań: 4 domowe i 3 szkolne.

Historia i geografia. 3 g. tyg. Dzieje starożytne, osobliwie Greków i Rzymian, do podboju Italii, przy ciąglem uwzględnianiu geografii.

Matematyka. 4 godz. tyg. Arytmetyka (2 g. tyg.): Cztery główne działania liczbami algebraicznymi. Ułamki. Własności liczb. Proporcye i ich zastosowanie. Równania 1-go stopnia o jednej i kilku niewiadomych. Geometrya (2 g. tyg.): Planimetrya. Ćwiczenia i zadania jak w kl. I.

Historia naturalna. 2 godz. tyg. I półr.: Mineralogia; II półr.: Botanika.

KLASA VI.

Religia. 2 godz. tyg. Dogmatyka szczegółowa.

Język łaciński. 6 godz. tyg. Lektura (5 g. w tyg.): *a+b*) *Sall. de coni. Catil.*; *Cic. In Cat.* I. *a*) *Verg. Ecl.* I. *Georg.* II. 109—176; 458—540; III. 179—209; IV. 7—50; *Aen.* I. 1—334. II. *b*) *Verg. I Ecl.* Wstęp do ziemianstwa. *Laudes*

Italiae. Laudes vitae rusticae. Aen. I. wstęp. II. 1 g. tyg. ćwiczeń gramat.-stylistycznych. Zadania jak w kl. V.

Język grecki. 5 g. tyg. Lektura: a) Hom. II. IV. VI. X. XVIII. XXII. Xen. Comm. 1. 3. Herod. I. 1—5. VIII. b) Hom. II. VI. VII. XVI. Xen, Comm. I. 1, 1—20. II. 1, 21—33, 4, 5, 10. Herod. VII. 1—30. Zadania i gramatyka jak w kl. V.

Język polski. 3 g. tyg. Czytanie cenniejszych utworów z autorów polskich XVI, XVII i XVIII wieku, z uwagami historyczno-literackimi, gramatycznymi i estetycznymi na podstawie wypisów Tarnowskiego-Wójcika, tom I. Lektura podług instrukcyi. Zadania jak w kl. V.

Język niemiecki. 4 g. tyg. Rzecz o rodzajach poezyi i prozy przysgodnie na podstawie Wypisów Petelenza i Wernera. Zadania jak w kl. V. Czytano w wydaniu Graesera: a) Wilhelm Tell, Prinz von Homburg; b) Zriny.

Historja i geografia. 4 g. tyg. Historja rzymska od podboju Italii i dzieje średniowieczne. Z dziejów kraju rodzinnego (1 g. tyg. w II półr.): Geografia Polski: dzieje Polski do Łokietka.

Matematyka. 3 g. tyg. Z arytmetyki: Potęgi, pierwiastki i logarytmy; równania 2-go stopnia. Z geometryi: w I półr. stereometrya; w II półr. trygonometrya. Ćwiczenia i zadania jak w kl. V.

Historja naturalna. 2 g. tyg. Zoologia w połączeniu z zasadami anatomii i fizyologii ludzkiej.

KLASA VII.

Religia. 2 g. tyg. Etyka chrześcijańsko-katolicka.

Język łaciński. 5 g. tyg. Lektura (4 g. tyg.): a) Cicero: In Verrem IV. Tusc. Disp. I; Verg. Aen. II. IV. VI; b) Cic. In Verrem IV; Verg. Aen. VI. IX. X. 439—509. XI. 648—867. 1 godz. ćwiczeń gram.-stylistycznych. Zadania jak w kl. V.

Język grecki. 4 godz. tyg. Lektura (3 g. tyg.): a) Demosth. Ol. III, Filipika II i III; Hom. Od. I. IV. IX. XI. XIX w wyjątkach; b) Demosth. Ol. III, O pokoju, Filipika III; Hom. Od. I. 1—89. V. VI. XIV. Zadania i gramatyka jak w kl. V.

Język polski. 3 g. tyg. Czytanie i rozbiór cenniejszych utworów z początku XIX. wieku do Słowackiego włącznie. Lektura

według instrukcyi. Zadanie co miesiąc, trzy domowe, dwa szkolne.

Język niemiecki. 4 g. tyg. Hist. lit. niem. na podstawie Wypisów Petelenza i Wernera do r. 1794. Lektura prywatna: a) Wallenstein, Jungfrau von Orleans, Hermann und Dorothea, Prinz von Homburg; b) Wallenstein, Hermann und Dorothea. W półroczu 5 zadań, 3 szkolne, 2 domowe.

Historya i geografia. 3 g. tyg. Historya nowożytna. Z dziejów kraju rodzinnego (1 g. tyg.): Dzieje Jagiellonów do Zygmunta III.

Matematyka. 3 g. tyg. Z arytmetyki: Równania kwadratowe i układnicze o jednej i kilku niewiadomych, równania nieoznaczone; szeregi; rachunek procentu składanego; nauka kombinacyi; dwumian Newtona. Z geometryi: Trygonometrya wraz z zastosowaniem; geometrya analityczna w płaszczyźnie. Ćwiczenia i zadania jak w kl. V.

Fizyka. 3 g. tyg. Mechanika. Ciepło. Chemia.

Logika. 2 g. tyg.

KLASA VIII.

Religia. 2 g. tyg. Historya kościelna.

Język łaciński. 5 g. tyg. Hor. Carm. I. 1, 3, 10, 14, 24, 26, 29, 31; II. 3, 6, 7, 10, 14, 16, 18; III. 1. 5. 8. 9. 23. 30; IV. 3. 5. 7. Epod. 2.; Sat. I. 1. 6. 9. II. 6; Epist. I. 10; Tac. Ann. I. 1—15, 49—52; III. 1—7; IV. 1—9, 34, 35, 37—42, 57—59. Co tydzień ćwiczenia gramat.-stylistyczne. Zadania jak w kl. V.

Język grecki. 5 g. tyg. Platona Apologia Sokratesa i Kryton. Sofoklesa Król Edyp. Zadania i gramatyka jak w kl. V.

Język polski. 3 godz. tyg. Czytanie cenniejszych utworów z ostatniego okresu lit. polsk. w połączeniu z estetycznymi i historyczno-literackimi uwagami. Lektura według instrukcyi. Zadanie co miesiąc, 3 domowe, 2 szkolne.

Język niemiecki. 4 g. tyg. Na podstawie wypisów Petelenza i Wernera Goethe i Schiller od r. 1794 i hist. lit. XIX w. Lektura: Iphigenie auf Tauris, Ahnfrau, Sappho, Koriolan. Zadania w I półr. 2 szkolne, 3 domowe; w II półr. 1 domowe, 2 szkolne.

Historya i geografia. 3 g. tyg. I półr.: Szczegółowa historya austro-węg. monarchii. II półr.: 2 godz. tyg. Szczegółowy opis monarchii austro-węg.; 1 g. tyg. powtarzanie historyi starożytnej. Z dziejów kraju rodzinnego (1 g. tyg. w I półr.): Od Zygmunta III do ostatnich czasów.

Matematyka. 2 g. tyg. Powtórzenie nauki matematycznej; ćwiczenia w rozwiązywaniu zagadnień algebraicznych i geometrycznych. Zadania jak w kl. V.

Fizyka. 3 g. tyg. Magnetyzm; elektryczność; nauka o ruchu falowym; akustyka; optyka; kosmografia.

Psychologia. 2 g. tyg. Psychologia empiryczna.

NAUKA GIMNASTYKI OBOWIĄZKOWEJ.

w zakładzie głównym,

Klasa I. Ćwiczenie rzędowe w miejscu. Bieg z odpoczynkiem do 2 minut.

Z ćwiczeń wolnych: Ruchy ramion i nóg proste. Ćwiczenia laskami drewnianymi i ciężarkami. Naginanie tułowia w różnych kierunkach.

Z ćwiczeń na przyrządach: Ćwiczenia w zwieszaniu i podporze na wszystkich przyrządach, zastosowane do wieku i siły uczniów.

Klasa II. Bieg z odpoczynkami do 3 minut.

Z ćwiczeń wolnych: Ruchy ramion i nóg mieszane. Ćwiczenia ciężarkami, laskami drewnianymi. Naginanie tułowia w różnych kierunkach.

Z ćwiczeń na przyrządach: Ćwiczenia w zwieszaniu i podporze na wszystkich przyrządach i koźle, zastosowane do wieku i siły uczniów.

Musztra: Ćwiczenia rzędowe w miejscu.

Klasa III. Musztra: Ćwiczenia rzędowe w miejscu i pochodzie. Bieg do 3 minut z przestankiem.

Z ćwiczeń wolnych: Ruchy ramion i nóg mieszane, nie obciążone i obciążone ciężarkami. Naginanie tułowia.

Z ćwiczeń na przyrządach: Ćwiczenia w zwieszeniu i podporze na wszystkich przyrządach i koźle, zastosowane do wieku i siły uczniów.

Klasa IV. Musztra: Ćwiczenia rzędowe w miejscu i pochodzie. Bieg do 3 minut bez przerwy.

Z ćwiczeń wolnych: Ruchy ramion i nóg mieszane, obciążone ciężarkami lub laskami żelaznymi.

Z ćwiczeń na przyrządach: Ćwiczenia w zwieszaniu i podporze na wszystkich przyrządach, koźle i koniu, zastosowane do wieku i siły uczniów.

Klasa V. Ćwiczenia rzędowe: w pochodzie formowanie czwórek, zmiany ustawień, bieg do 3 minut, ćwiczenia wolne i z przyborami, wszelkie ruchy kończyn i tułowia, ćwiczenia na przyrządach.

Klasa VI. Ćwiczenia wolne i z przyborami, ćwiczenia rzędowe w miejscu i pochodzie, ćwiczenia na przyrządach w zwieszeniu i podporze, gry i zabawy, bieg.

TEMATA POLSKIE.

KLASA V A.

1. (d.) Moje najmilsze wspomnienie wakacyjne. — 2. (szk.) Przyjaciele Radziwilla (podług »Pana Borowskiego« Henr. Rzewuskiego). — 3. (d.) Zamek Litawora a pałac Witolda (podług »Grażyny« Mickiewicza). — 4. (szk.) Śmierć Stolnika Horeszki (na podstawie II ks. »Pana Tadeusza«). 5. (d.) Dwa koncerty w »Panu Tadeuszu«. 6. (szk.) Jak się zakończył spór o zamek w »P. Tadeuszu«? — 7. (d.) Lud polski w puszczy białowieskiej (podług Sienkiewicza). — 8. (szk.) Odzyskana córka (opowiadanie na podstawie »Wiesława« Brodzińskiego). — 9. (d.) Obraz wschodu i zachodu słońca (podług »Pana Tadeusza« ks. XI i XII). — 10. (szk.) Postać marnotrawcy (na podstawie »Marnotrawstwa« I. Krasickiego). 11. (d.) Ziemia włoska a polska (podług elegij Kl. Janickiego). — 12. (szk.) Dlaczego Achilles usunął się od udziału w walce pod Troją? (na podstawie I ks. Iliady).

KLASA V B.

1. (d.) Jakie zdarzenie z dzieciństwa utkwilo mi najmocniej w pamięci? — 2. (szk.) Obowiązki latarnika (podług nowelli Sienkiewicza). — 3. (d.) Koleje życia Litawora (podług »Grażyny« Mickiewicza). — 4. (szk.) Zajazd na Soplicowo (podług VII i VIII ks. »Pana Tadeusza«). — 5. (d.) Życie w staropolskim dworze (podług »Pana Tadeusza«). — 6. (szk.) Jak się zakończył spór Asesora z Rejentem w »Panu Tadeuszu«? — 6. (d.) Zna-

miona puszczy (na podstawie Sienkiewicza ustępu pt. »Z puszczy białowieskiej«). — 8. (szk.) Swaty w Krakowskim (podług »Wiesława« K. Brodzińskiego). — 9. (d.) Wiosna r. 1812. na Litwie (podług ks. XI »Pana Tadeusza«). — 10. (szk.) Dom polski za Sasów a za Stanisława Augusta (na podstawie »Opisu obyczajów« Kitowicza i satyr Krasickiego). — 11. (d.) Ojczyzna w pieśni K. Gaszyńskiego pt. »Tęsknota za krajem«. — 12. (szk.) Dlaczego Apollo zesłał zarazę na Greków pod Troją? (na podstawie ks. I. Iliady).

KLASA VIA.

1. (d.) Człowiek a drzewo (porównanie). — 2. (szk.) Jakie cnoty zaleca Rej w swych pismach? — 9. (d.) Znaczenie Egiptu w cywilizacyi starożytnej. — 4. (szk.) Jak przedstawia życie ziemiańskie Rej a Kochanowski? — 5. (d.) Antenor z »Odprawy posłów« ideałem obywatela. — 6. (szk.) Postać królowej Anny (na podstawie kazania X. Skargi). 7. (d.) Ks. Skarga jako patriota. — 8. (szk.) Kochowski a Kochanowski (porównanie). — 9. (d.) Bohaterskie czyny Pana Wołodyjowskiego. — 10. (szk.) Przekład wolny z Herodota ks. VIII. rozdz. 60, § 7–30. — 11. (d.) Obyczaje francuskie w Polsce za St. Augusta (podług satyr Krasickiego). — 12. (szk.) Naruszewicza »Głos umarłych« a Karpińskiego »Żale Sarmaty«.

KLASA VIB.

1. (d.) Miecz a język (porównanie). — 2. (szk.) Jakie wady Polaków karci Rej w swych pismach? — 3. (d.) Znaczenie Fenicyan na polu przemysłu i handlu. — 4. (szk.) Postać Orszulki Kochanowskiej (na podstawie »Trenów«). — 5. (d.) Tok myśli w 2. chórze »Odprawy posłów«. — 6. (szk.) Bohaterska śmierć Herburta pod Sokalem (podług Szarzyńskiego »Pieśń o Fridruszu«). — 7. (d.) Tok myśli w Szarzyńskiego »Epitaphium Rzymowi«. — 8. (szk.) Starowolski a Skarga (porównanie). 9. (d.) Bohaterskie czyny Skrzetuskiego (na podst. »Ogniem i mieczem« Sienkiewi-

cza). — 10. (szk.) Przekład wolny z Homera Iliady ks. XVI. w. 20—42. — 11. (d.) Stan umysłowy Polski w w. XVIII. (podług satyry Naruszewicza pt. »Chudy literat«). — 12. (szk.) Pożytki i szkody podróży (podług listu Krasickiego pt. »Podróż pańska«).

KLASA VII A.

1. (szk.) Prądy polityczne i obyczaje w »Powrocie posła« Niemcewicza. — 2. (d.) Istota klasycyzmu według Brodzińskiego i Morawskiego. — 3. (d.) »I ten szczęśliwy, kto padł wśród zawodu, Jeżeli poległem ciałem Dał innym szczybel do sławy grodu«. Mickiewicz. — 4. (szk.) Druga część »Dziadów« jako wyraz romantyzmu Mickiewicza. — 5. (d.) Stan duszy Wallenroda w drugiej epoce życia. — 6. (d.) Tarcza Achillesa a serwis w »Panu Tadeuszu«. 7. (szk.) Prawda a zmyślenie w »Maryi« Malczewskiego. — 8. (d.) Mowa na uczczenie rocznicy Kościuszkowskiej. — 9. (d.) Świat staropolski w komedjach Fredry. — 10. (szk.) Węzeł dramatyczny w jednym z pierwszych dramatów Słowackiego.

KLASA VII B.

1. (d.) Nie odrazu Kraków zbudowano. 2. (szk.) Krasicki a Niemcewicz. 3. (d.) Cudowność w balladach Mickiewicza. — 4. (d.) Rozmaitość nastroju i formy w »Sonetach krymskich« Mickiewicza. — 5. (szk.) Charakterystyka Aldony. — 6. (szk.) Charakterystyka rządów dwu pierwszych Stuartów. — 7. (d.) Sędzia z »Pana Tadeusza« a Miecznik z »Maryi« (porównanie dwu typów szlacheckich). — 8. (d.) Przemówienie w rocznicę Konstytucji 3. maja. — 9. (d.) Węzeł dramatyczny w jednej z mniejszych komedyi Fredry. — 10. (d.) Wykazać cechy bajronizmu na jednej z powieści poetyckich Słowackiego.

KLASA VIII.

1. (d.) Homer a Wergili. — 2. (szk.) Książę Niezłomny Calderona a bohater Sienkiewiczowskiej nowelli »W niewoli tatar-

skiej«. — 3. (d.) »Ciało jest małym światem, dusza książką małą, W której pisano wszystko, co się w świecie stało«. Mickiewicz. — 4. (szk.) Charakterystyczne cechy pisarskiego talentu Krasińskiego. — 5. (d.) Drobną szlachta w »Kollokacyi« Korzeniowskiego. — 6. (d.) Sokrates. (Charakterystyka na podstawie Platona Apologii i Krytona). — 7. (szk.) »Nitimur in vetitum semper cupimusque negata«. Ovid. — 8. (szk.) Wartość wspomnień koleżeńskich dla późniejszego życia. (Przemówienie abiturienta do kolegów).

TEMATA NIEMIECKIE.

KLASA V A.

1. (szk.) O Ferienzeit, du schöne Zeit! — 2. (d.) Brief an einen Freund zu Beginn des Schuljahres. — 3. (d.) Hund und Katze (Ein Zwiesgespräch). — 4. (szk.) Das Walten der Nemesis in den »Kranichen des Ibykus«. — 5. (d.) Erzählung einer alten Eiche. — 6. (szk.) Xenophon. — 7. (d.) Die Freuden des Winters. — 8. (szk.) Das Atrium im altrömischen Hause. — 9. (d.) Ein Spaziergang von Krakau nach Podgórze. — 10. (szk.) Der Zweikampf des Paris mit Menelaos. — 11. (d.) Eine Wachtel erzählt ihre Reiseerlebnisse. — 12. (d.) Eine Uebersetzung aus Homer. — 13. (szk.) Morgenstunde hat Gold im Munde (nach gegebener Disposition). — 14. (d.) Der Gedankengang in dem Gedichte »Des Vogels Rat«.

KLASA V B.

1. (szk.) Die Stellung der Könige in Aegypten (nach der Schullektüre). — 2. (d.) Gedankengang der Goetheschen Ballade »Der Zauberlehrling«. — 3. (szk.) Unterschied zwischen der dorischen und jonischen Säulenordnung (nach der Schullektüre). — 4. (d.) Wie bewährt Möros seine Treue? — 5. (szk.) Welchen

Umständen verdanken die Phönizier die Entwicklung ihres Handels? — 6. (d.) Gedankengang des Gedichtes von Seidl »Männerwaffen«. — 7. (d.) Die Schlacht bei Kunaxa (nach der griech. Lektüre). 8. (szk.) Wie ist die Erde entstanden? — 9. (d.) Charakteristik des Cyrus (nach der Anabasis). — 10. (szk.) Gedankengang in dem Gedicht »Des Vogels Rat«. — 11. (d.) Gedankengang in Schillers Gedicht »Pompei und Herkulanum«. — 12. (szk.) Die Sage vom Cincinnatus. — 13. (d.) Ein jeder ist seines Glückes Schmied (nach gegebener Disposition). — 14. (d.) Die Ausdehnung der Herrschaft Roms bis zur Eroberung Tarents (nach der Schullektüre).

KLASA VIA.

1. (d.) Der Herbst. — 2. (szk.) Der edle Graf (eine Episode aus dem Leben Rudolfs von Habsburg). — 3. (szk.) »Glück und Glas, Wie leicht bricht das« (nach der Ballade »Das Glück von Edenhall«). — 4. (d.) Die Verteidigungsrede des Dachses in Goethes »Reineke Fuchs«. — 5. (szk.) Des Engels Botschaft an Gottfried von Bouillon (nach der Schullekt.). — 6. (d.) Charakteristik einer der handelnden Personen in Lessings »Minna von Barnhelm«. — 7. (d.) Grundgedanke des Schillerschen Gedichtes »Die Teilung der Erde«. — 8. (szk.) Das nächtliche Abenteuer des Diomedes und des Odysseus nach Homers Ilias X. — 9. (d.) Gedankengang der Schillerschen Ballade »Der Taucher«. — 10. (szk.) Der Gang der Handlung im ersten Akte von Grillparzers »Ahnfrau«. — 11. (d.) Die Exposition in Schillers »Kabale und Liebe«. — 12. (szk.) Was wollte uns Schiller durch sein Gedicht »Pegasus im Joche« veranschaulichen? — 12. (d.) Der Frühling — ein Bild der menschlichen Jugend. — 14. (d.) Die Bedeutung der Flüsse für ein Land.

KLASA VIB.

1. (d.) Der Kriegsrat im ersten Aufzug Zriny von Körner. — 2. (szk.) Warum ist die Poesie älter als die Prosa? —

3. (d.) Wie wurde Gottfried von Bouillon zum Feldherrn im ersten Kreuzzuge gewählt (nach der Schullektüre)? — 4. (szk.) Hektor und Andromache (nach Homer). — 5. (d.) »Der Graf von Habsburg« und »Des Sängers Fluch« (eine Parallele). — 6. (szk.) Der Gang der Handlung in den zwei ersten Aufzügen des »Zriny«. — 7. (d.) Die Bedeutung der Flüsse (nach gegebener Disposition). — 8. (d.) Gedankengang und Grundgedanke in Uhlands Gedicht »Das Glück von Edenhall«. — 9. (szk.) Herkules am Scheidewege (nach der griechischen Lektüre). — 10. (d.) Gang der Handlung in Kleists Drama »Prinz Friedrich von Homburg«. — 11. (d.) Charakteristik des Ritters in Schillers Ballade »Der Taucher«. — 12. (szk.) Eine Uebersetzung aus Homer. — 13. (d.) Wie schildert Schiller die Lage der Schweizer in den zwei ersten Aufzügen des »Wilhelm Tell«? — 15. (szk.) Ist der fünfte Akt in Schillers »Wilhelm Tell« überflüssig?

KLASA VII A.

1. (szk.) Was verdanken wir der Neuen Welt? — 2. (d.) Auf welchen Schauplätzen haben sich die wichtigsten Ereignisse des Altertums abgespielt? — 3. (szk.) Der Wachtmeister in »Wallensteins Lager«. — 4. (d.) Die Charakteristik Wallensteins. — 5. (szk.) Lessings Jugend. — 6. (szk.) Die Erpressungen des Verres. — 7. (d.) Karl XII von Schweden (ein Charakterbild). — 8. (szk.) Die Gestalt Hermanns in Goethes »Hermann und Dorothea«. — 9. (d.) Die Exposition in Schillers »Jungfrau von Orleans«. — 10. (szk.) Goethe in Italien.

KLASA VII B.

1. (szk.) Die Wandlung in Kriemhildens Charakter. — 2. (d.) Was hat Dorothea erlebt, ehe ihr Hermann begegnet? — 3. (szk.) Die Erpressungen des Verres. — 4. (d.) Die Bedeutung der Wasserstraßen für das Kulturleben gebildeter Völker. — 5. (szk.) Klopstocks Verhältnis zur französischen Revolution. — 6. (szk.) Welche Verdienste erwarb sich Lessing um die Ent-

wickelung des deutschen Dramas? — 7. (d.) Einfluß des Klimas auf die physische und geistige Entwicklung des Menschen (nach gegebener Disposition). — 8. (szk.) Das Wasser — ein Bild des menschlichen Lebens nach Goethes Gedichten. — 9. (d.) Wer zur Höhe will, darf die Stufen nicht scheuen. — 10. (szk.) Wie gelingt es Octavio Piccolomini, Isolani und Buttler zum Abfall von Wallenstein zu veranlassen?

KLASA VIII.

1. (szk.) Der Seelenzustand Iphigeniens im Eingangsmonolog und dessen Bedeutung für das ganze Drama. — 2. (d.) Die sittliche Größe Iphigeniens. — 3. (szk.) Kurzer Gedankengang in Schillers »Spaziergang«. — 4. (d.) Die Bedeutung der Entdeckungen des XVI. Jahrhunderts für die Entwicklung des europäischen Kultur. — 5. (d.) Wie gelangt Sappho zu der Erkenntnis ihrer Lebensaufgabe. — 6. (szk.) Das deutsche Drama und seine Entwicklung. — 7. (szk.) Wo rohe Kräfte sinnlos walten, Da kann sich kein Gebild gestalten. — 8. (szk.) Wo viel Freiheit, ist viel Irrtum, Doch sicher ist der schmale Weg der Pflicht.

ZADANIA MATURYCZNE.

1. Zad. łac.-pol.: Tac. Agric. c. 18.
2. Zadanie pol.-łac.: Welter-Sawczyński, str. 119: Bitwa pod Termopilami.
3. Zadanie grecko-pol.: Demost. O wieńcu § 169—171.
4. Zadanie polskie: Dla abiturjentów: Ukraina w poezyi i powieści polskiej; dla abiturjentek: O ile tragiczne postaci Mickiewicza są odbiciem jego własnych przeżyć duchowych?
5. Zadanie niemieckie: Folgen der Kreuzzüge.
6. Zadanie matematyczne: a) Suma trzech liczb tworzą-

cych szereg geometryczny jest $7\frac{4}{5}$, suma zaś pierwszej i drugiej liczby jest o $6\frac{1}{5}$ większą od liczby trzeciej. Znaleść te liczby.

b) Powierzchnia 15-stoboku umiadowego, w koło wpisanego, wynosi 35 dm^2 26 cm^2 $40\cdot6 \text{ mm}^2$. Obliczyć promień tego koła i bok 15^{to} boku. c) Rozwiązać trójkąt, znając równania jego boków: $y = x$, $y = -x$, $y = 2x - 2$.

WYKAZ KSIĄŻEK,

które w roku szkolnym 1902/3 używane będą.

Klasa	Religia	Język łaciński	Język grecki
I	Wielki Katechizm religii katolickiej (dla szkół średnich diecezji krakowskiej). Kraków 1899. Opr. 60 h.	Samolewicz: Zwięzła gramatyka języka łacińskiego. Lwów 1898. Wydanie 2, 3 i 4. Opr. 1 K. Steiner i Scheindler: Ćwicz. łacińskie dla I kl. Wyd. 2 i 3. Lwów 1900. Opr. 1 K. 50 h.	—
II	Ks. Dąbrowski: Historia biblijna zakonu starożytnego. Wydanie 1—4. Stanisławów 1899. Opr. 1 K. 40 h.	Gramatyka jak w kl. I. Steiner i Scheindler: Ćwicz. łacińskie dla II kl. Wyd. 1 i 2. Lwów 1898. Opr. 2 K.	—
III	Ks. Dąbrowski: Historia biblijna zakonu nowego. Wydanie 1—5. Stanisławów 1902. Brosz. 1 K. 60 h.	Samolewicz - Soltysik: Gram. jęz. łac. Część II. Wyd. 5—7. Lwów 1901. Opr. 2 K. 40 h. Próchnicki: Ćwicz. dla III kl. Wyd. 2 i 3. Lwów 1893. Opr. 1 K. 60 h. Cornelius N.: w. Klaka.	Œwikliński: Gram. jęz. greckiego. Lwów 1892. Opr. 3 K. Taborski - Winkowski: Ćwicz. greckie. Lwów 1898. Opr. 2 K. 50 h.
IV	Ks. Jougan: Liturgika katolicka. Wydanie 1 i 2. Lwów 1899. Opr. 1 K. 40 h.	Gram. jak w kl. III. Próchnicki: Ćwicz. dla kl. IV. Wyd. 1 i 2. Lwów 1896. Opr. 2 K. Caesar: Comm. de bello gall. W. Terlikowskiego. Ovidius: Wydanie Skupniewicza.	jak w kl. III.
V	Ks. Jeż: Nauka wiary. Opr. 2 K.	Gram. jak w kl. III. Livius: Wydanie Zingerlego-Majchrowicza. Ovid: Wydanie Skupniewicza.	Gram. jak w kl. III. Fiderer: Chrest. z pism. Xenofonta: Wyd. 1 i 2. Lwów 1894. Opr. 2 K. 40 h. Hom. Iliada. Część I. Wydanie: Scheindler-Soltysik.
VI	Ks. Jougan: Dogmatyka szczegółowa. Lwów 1901. Opr. 2 K.	Gram. jak w kl. III. Sallust. Coni. Catilinae: Wyd. Linker-Soltysik. Vergilius: W. Eichler-Rzepiński. Cicero: Or. in Cat. Wyd. Linker-Soltysik.	Gram. jak w kl. III. Fiderer jak w kl. V. Hom. Iliada. Część I i II. Wydanie: Scheindler-Soltysik. Herodot, wydanie Terlikowskiego.
VII	Ks. Szczeklik: Etyka katolicka. Tarnów 1898. Opr. 1 K. 80 h.	Gram. jak w kl. III. Cicero: in Verrem IV. In Q. Caec. Div. Wyd. Nohla: Tusc. disp. wyd. Schiche. Pro Arch. poeta, Cato maior. Wyd. Temp-skiego. Vergilius: Wydanie Eichler-Rzepiński.	Gram. jak w kl. III. Hom. Odyseja, wydanie Pauly-Wotke. Demostenes: Wydanie Wotke-Schmidt.
VIII	Ks. Jougan: Historia Kościoła katolickiego. Wyd. 1 i 2. Lwów 1900. Opr. 2 K.	Gram. jak w kl. III. Horatius: ed. Sas. Tacitus: Ab Exc. divi Aug. rec. Müller.	Gram. jak w kl. III. Platona Apologia, Krypton, wyd. Lewiński. Hom. Odyseja, wydanie Pauly-Wotke. Sofokles, Antyгона. Wyd. Majchrowicza.

Klasa	Język polski	Język niemiecki	Geografia i historia powszechna
I	Malecki: Gram. języka polsk. szkolna. Wyd. 8. Lwów 1891. (Wydanie 9 w druku). Opr. 2 K. 20 h. Próchnicki i Wójcik: Wypisy polskie dla I. kl. Wyd. 2 i 3. Lwów 1897. Opr. 1 K. 50 h.	German i Petelenz: Ćwiczenia niemieckie dla kl. I. Wyd. 2—4. (Wyd. 5. w druku). Lwów 1901. Opr. 1 K. 80 h.	Benoni i Tatomir: Krótki rys geografii. Wydanie 6 i 7. Lwów 1898. Opr. 1 K.
II	Gramatyka jak w kl. I. Próchnicki i Wójcik: Wypisy polskie dla II. kl. Wyd. 1 i 2. Lwów 1898. Opr. 1 K. 80 h.	German i Petelenz: Ćwiczenia niemieckie dla klasy II. Wydanie 1—3. Lwów 1897. Opr. 2 K.	Baranowski i Dziedzi-cki: Geografia powszechna. Wyd. 6—8. (9 w druku). Lwów. Opr. 2 K. 80 h. Semkowicz: Opowiadania z dziejów powszechnych. Cz. I. Wyd. 1 i 2. Lwów 1901. Opr. 2 K.
III	Gramatyka jak w kl. I. Czubek-Zawiliński: Wypisy polskie dla III. kl. Lwów 1893. Opr. 2 K.	German i Petelenz: Ćwiczenia niem. dla kl. III. Wyd. 1 i 2. Lwów 1892. Opr. 2 K. 40 h. Jahner: Deutsche Grammatik. (Wyd. 2 w druku). Lwów 1898. Opr. 2 K.	Baranowski jak w kl. II. Semkowicz: Opowiadanie z dziej. powsz. Cz. II. Lwów 1894. Opr. 2 K. Rawer: Dzieje ojczyste. Wyd. 1 i 2. Lwów 1899. Opr. 2 K.
IV	Gramatyka jak w kl. I. Czubek-Zawiliński: Wypisy polskie dla IV. kl. Lwów 1894. Opr. 2 K. 40 h.	German i Petelenz: Ćwiczenia niem. dla kl. IV. Wyd. 1 i 2. Lwów 1896. Opr. 2 K. 40 h. Gramatyka jak w klasie III.	Semkowicz: Opow. z dz. powsz. Cz. III. Wyd. 1 i 2. Lwów 1899. Opr. 2 K. Benoni-Majerski: Geografia austr.-węg. monarchii. Wyd. 2 i 3. Lwów 1896. (Wyd. 4 w druku). Opr. 1 K. 20 h. Rawer jak w kl. III.
V	Próchnicki: Wzory poezyi i prozy. Wyd. 1 i 2. Lwów 1900. Opr. 3 K.	Petelenz und Werner: Deutsches Lesebuch für die V Klasse. (Wydanie 2 w druku). Opr. 2 K. 40 h.	Zakrzewski: Historia powszechna. Cz. I. Wydanie 1—3. Kraków 1899. Opr. 2 K. 40 h.
VI	Wypisy polskie Tarnowskiego i Wójcika: Część I. Wydanie 1 i 2. Lwów 1894. Opr. 3 K. 60 h.	Petelenz und Werner: Deutsches Lesebuch für d. VI Kl. Lwów 1892. Opr. 2 K. 80 h. Körnera Zriny. Lessing-a Minna von Barnhelm w wyd. Graesera.	Zakrzewski jak w kl. V. Zakrzewski: Historia powszechna. Część II. Wydanie 1 i 2. Kraków 1897. (Wyd. 3 w druku). Opr. 2 K. 40 h. Zakrzewski, Hist. pow. Cz. III. Kraków 1898. Opr. 2 K. 80 h. Lewicki: Zarys dziejów Polski i krajów ruskich. Wyd. 1—3. Kraków 1901. Opr. 2 K.
VII	Wypisy jak w klasie VI. Wypisy polskie Tarnowskiego i Próchnickiego. Część II. Wydanie 1 i 2. Lwów 1896. Opr. 3 K. 60 h.	Petelenz und Werner: Deutsches Lesebuch für die VII Kl. Lwów 1893. Opr. 3 K. 30 h. Emilia Galotti, Egmont. Jungfrau von Orleans w wyd. Graesera.	Zakrzewski: Hist. pow. Cz. III. Kraków 1898. Opr. 2 K. 40 h. Lewicki jak w kl. VI.
VIII	Wypisy, część II, jak w klasie VII.	Petel. u. Werner: Deutsches Leseb. f. d. VIII Kl. Lwów 1894. Opr. 4 K. 40 h. Iphigenie auf Tauris. Julius Caesar. Maria Stuart. König Ottokars Glück u. Ende. w wyd. Graesera.	Głabiński-Finkel: Historia i statystyka austro-węgierskiej monarchii. Lwów 1897. Opr. 2 K. Lewicki jak w kl. VI.

Klasa	Matematyka	Fizyka	Historia naturalna	Propedeuka filozofii
I	Baraniecki: Podręcznik arytm. i alg. Cz. I i II. Kraków 1894. Opr. 2 K. 20 h. Jamrógiiewicz: Geometria pogładowa. Wyd. 2 i 3. Lwów 1901. Opr. 2 K.	—	Nowicki - Limbach: Zoologia. Wyd. 6—9. Lwów 1900. Opr. 2 K. Rostafiński: Botanika na kl. niż. W. 1—4. Kraków 1899. Opr. 2 K.	—
II	Baraniecki jak w kl. I. Jamrógiiewicz jak w kl. I.	—	jak w kl. I.	—
III	Baraniecki. Początki arytm. i algebry. Cz. III i IV. Kraków 1895. 1 K. 80 h. Moćnik - Maryniak; Geom. pogl. Cz. II. Wyd. 3—5. Lwów 1899. Opr. 1 K.	Kawecki i Tomaszewski: Fizyka dla niższych klas szkół średn. Wyd. 2 i 3. Kraków 1898. Opr. 2 K. 20 h.	Łomnicki: Mineralogia dla niższych klas. Wyd. 2—4. Lwów 1897. Opr. 1 K.	—
IV	Baraniecki jak w kl. III. Moćnik - Maryniak: jak w kl. III.	jak w kl. III.	—	—
V	Kostecki: Algebra dla wyższych klas (w druku). Moćnik - Maryniak: Geom. dla wyższych klas. Wydanie 3—5. Lwów 1902. Opr. 4 K.	—	Łomnicki: Mineralogia i geologia. Wyd. 3—5. Lwów 1900. Opr. 1 K. 60 h. Rostafiński: Botanika na kl. wyż. Kraków 1896. 3 K.	—
VI	Baraniecki: Algebra. Kraków. 1892. Opr. 4 K. 50 h. Moćnik - Maryniak jak w kl. V. Kranz: Tablice pięciocyfr. logarytmów. Kraków 1900. Opr. 1 K. 20 h.	—	Petelenz: Zoologia dla klas wyższych szkół średn. Wyd. 1 i 2. Lwów 1900. Opr. 3 K.	—
VII	Baraniecki i Moćnik - Maryniak jak w kl. V. Logarytmy Kranza. Opr. 1 K. 20 h. Kranz: Zadania i zagadnienia z arytmetyki i geom. dla kl. wyższ. (w druku).	Tomaszewski: Chemia. Wyd. 2 i 3. Br. 70 h. Kawecki i Tomaszewski: Fizyka dla wyższych klas szkół średn. Wyd. 1 i 2. Kraków 1899. Opr. 4 K.	—	Kozłowski: Logika elementarna. Lwów 1891. Opr. 1 K. 40 h.
VIII	Baraniecki i Moćnik - Maryniak jak w klasie V. Kranz: Zadania i logarytmy jak w kl. VII.	Kawecki-Tomaszewski: Fizyka jak w kl. VII.	—	Lindner - Kulczyński: Wykład psychologii. Kraków 1895. Opr. 2 K.

UWAGA: Dwa lub trzy wydania pewnego podręcznika, umieszczone w powyższym wykazie obok siebie, mogą być w szkole obok siebie używane.

POMOC KOLEŻEŃSKA UCZNIÓW.

Zostało gotówki z r. 1900/1901		63 h.
Złożyli w czerwcu 1901: Retinger z IIIb . . .	2 K.	— »
Goetel z Ia	2 »	— »
Klasa IIb	— »	14 »
Przy wpisach złożyli uczniowie	385 »	70 »
JP. Bryl	2 »	— »
JP. Dr. Żuławski	4 »	84 »
JKs. Macheta	21 »	72 »
JP. Dr. Nitsch	2 »	— »
JP. Walczak	3 »	86 »
JP. Pytel Józef	3 »	86 »
JP. Żytyński	7 »	86 »
Judkiewicz z VIII	3 »	— »
Klasa Ia	— »	14 »
Böhm z IIb	2 »	— »
JWP. Lilpopowa	10 »	— »
JWP. Götz	20 »	— »
Klasa IVa	— »	22 »
Klasa IIIa	6 »	— »
Przewłocki z VIIb	10 »	— »
JWP. hr. Janusz Tyszkiewicz	40 »	— »
Razem . . .	527 K.	97 h.

Z tego wydano:

Na płaszczy dla ucznia	50 K. — h.
Na czapkę dla ucznia	3 « — »
Na żywność	30 » — »
Do opłaty szkolnej dopłacono	70 « — »
Księg. Krzyżanowskiego za książki	203 » 13 »
Razem	356 K. 13 h.

Pozostaje na rok przyszły 1902/3 (527·97—356·13)=171 K. 84 h.

Ofiarowali książki:

Ks. Jeź	5
Prof. Nitsch	2
» Jaworski	2
Lech z kl. VIII	2
Kobzdaj »	9

Biblioteka »Pomocy koleżeńskiej», powstała z dobrowolnych datków rodziców, profesorów i uczniów, liczy 1600 książek szkolnych. Korzystało z niej 240 biedniejszych uczniów, którym wypożyczono 1320 książek.

NABYTEK TEGOROCZNY DO KSIĘGOZBIORÓW I MUZEÓW.

A) Biblioteka nauczycielska:

1) Encyklopedia i czasopisma: dzieł 35 w 48 t. 2) Filozofia i estetyka: dzieł 5 w 7 t. 3) Pedagogia i szkolnictwo: dzieł 5 w 5 t. 4) Religia: dzieł 5 w 5 t. 5) Filologia starożytna: dzieł 8 w 11 t. 6) Filologia nowoczesna: dzieł 18 w 19 t. 7) Lingwistyka: dzieł 3 w 6 t. 8) Historia i geografia: dzieł 16 w 19 t. 9) Matematyka: dzieł 7 w 10 t. 10) Historia naturalna: 3 dzieła w 4 t. 11) Fizyka: dzieł 7 w 8 t.

Dary: Akad. Um. w Krakowie: 10 dzieł w 10 t.; c. k. Rada Szk. Kraj.: 1 dzieło w 1 t.; Tow. naucz. szkół wyższych: 2 dzieła w 2 t.; Profesorowie J. Czubek, W. Heck, J. Ippoldt: po 1 dzieło w 1 t.; Ks. Strzelichowski: 1 dzieło w 1 t.; P. Walery Eliaz: 1 dz. w 1 t.

B) Gabinet fizyczny:

Uniwersalny przyrząd Manga do nauki kosmografii.

C) Gabinet historii naturalnej:

1) Model głowy ludzkiej w przekroju. 2) Model kielkującej fasoli. 3) Kryształ dyamentu. 4) Preparaty owadów naśladowniczych: *Phyllium siccifolium*, *Bacillus Rossii* i *Kallima paralecta*. 5) Cztery narzędzia metalowe do preparowania.

D) Do nauki rysunków:

Zbiory do nauki okazały się na ten rok dostateczne.

E) Zbiory archeologiczne:

1) Riegl: Die spätrömische Kunstindustrie nach den Funden in Oesterreich - Ungarn. (Dar W. Min. W. i O.). 2) Huelsen: Romae veteris tabula in usum scholarum descripta. 3) Gaertner: Olympia. (Obraz). 4) Gehring: Griechische Gefäße. 5) Diapozytyw sztuk 12, z tych 3 kolorowe. 6) Tiryns (plan zamku w rozmiarach mapy ściennej), artystyczny rysunek Henryka Wysockiego, ucznia kl. VIIa.

F) Zbiór map i obrazów do geografii:

1) A. Lehmann. Geographische Charakterbilder. 6 tablic wraz z tekstem. 2) A. Kirchhoff. Rassenbilder. 12 tablic. 3) Rothaug-Umlauft. Schulwandkarte von Palästina. 4) Andrée. Allgemeiner Handatlas. (Dar abiturienta Witolda Judkiewicza).

CZYTELNIA

dla uczniów wyższego i niższego gimnazjum.

Biblioteka uczniów powiększyła się w roku ubiegłym o 83 dzieła w 88 tomach i liczy obecnie dla uczniów wyższego gimnazjum 1263 dzieł a dla uczniów niższego gimnazjum 608 dzieł.

Do oprawy dano 62 dzieła.

Książki wypożyczano co tydzień.

Ogółem wypożyczyło 241 uczniów wyższego gimnazjum 1172 dzieł w 1629 tomach, z czego najwięcej przypada na kl. Vb a najmniej na VIII i VIIa, niemieckich najwięcej na VIIb.

231 uczniów niższego gimnazjum wypożyczyło 2712 dzieł, najwięcej kl. IIIa, najmniej IIb.

Ogółem wypożyczono tomów 4341.

Wynik egzaminu dojrzałości.

Do egzaminu dojrzałości przystąpiło uczniów publicznych	46
externistów	6
externistek	9

Z uczniów publicznych otrzymało:

Świadectwo dojrzałości z odznaczeniem	11
» »	28
Może poprawić egzamin z jednego przedmiotu	7

Z eksternistów:

Świadectwo dojrzałości	5
Może poprawić egzamin z jednego przedmiotu	1

Z eksternistek:

Świadectwo dojrzałości z odznaczeniem	1
« «	3
Może poprawić egzamin z jednego przedmiotu	1
Reprobowano na rok	4
Razem	61

Z 39 abiturjentów, którzy otrzymali świadectwo dojrzałości, udaje się:

Na teologię	3
Na prawo	9
Na medycynę	3
Na filozofię	12
Na politechnikę	6

Na akademię exportową	1
Na agronomię	2
Na górnictwo	1
Do wojska	1
Do kolei	1

Z 4 abiturientek, udaje się :

Na filozofię	3
Do innych zawodów	1

Uwaga: Liczby mniejsze po prawej stronie w górze oznaczają uczniów prywatnych.

K L A S A																								
I.					II.			III.			IV.			V.			VI.		VII.		VIII.		Razem	
a	b	c	d	e	a	b	c	d	e	a	b	c	a	b	c	a	b	a	b	a	b			
I. Liczba uczniów.																								
Przy końcu roku szk. 1901																								
47	48	39	41	37																				
55	54	—	—	—																				
3	4	—	—	—																				
W ciągu roku wstąpiło																								
68	58	—	—	—																				
Razem przyj. ucz. publ. i prywat.																								
Miedzy nimi:																								
I. Obcych: a) z promocyą																								
53	52	—	—	—																				
2	2	—	—	—																				
b) repetentów																								
II. Naszych: a) z promocyą																								
3	4	—	—	—																				
b) repetentów																								
W ciągu roku wystąpiło																								
11	10	—	—	—																				
Liczba uczniów z końc. r. 1902																								
47	48	—	—	—																				
Miedzy tymi było:																								
a) publicznych																								
43	43	—	—	—																				
4	5	—	—	—																				
b) prywatnych																								
c) nadzwyczajnych																								
2. Według miejsca urodz.																								
I. Monarchia austro-węg.																								
1. Miasto Kraków																								
18	19	—	—	—																				
6	4	—	—	—																				
15	19	—	—	—																				
2. Wks. Krakowskie																								
5	4	—	—	—																				
16	19	—	—	—																				
3. Gałęya																								
31	18	—	—	—																				
4. Bukowina																								
—	—	—	—	—																				
5. Śląsk austriacki																								
—	—	—	—	—																				
6. Czechy																								
—	—	—	—	—																				
7. Morawy																								
—	—	—	—	—																				
8. Austrya niższa																								
—	—	—	—	—																				
9. Tyrol																								
—	—	—	—	—																				
10. Węgry																								
1	—	—	—	—																				
11. Bośnia																								
II. Ces. niemieckie.																								
Wks. Poznańskie																								
—	—	—	—	—																				
Śląsk pruski																								
III. Serbia																								

IV. Ces. rosyjskie.														
1. Król. Polskie	3	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	44
2. Litwa	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	4
3. Podole	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2
4. Ukraina	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1
5. Rosya	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1
V. Francya	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1
Razem	43	43	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	636
3. Wedł. jez. ojezyst. było:														
Mówiących po polsku	42	42	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	628
» ruską	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1
» czeską	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1
» niemiecką	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	6
Razem	43	43	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	636
4. Według wyzn. rel. było:														
Wyznania rzymsko-katolickiego	33	34	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	526
» grecko-katolickiego	1	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	4
» ewangelickiego	1	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	4
» mojżeszowego	8	8	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	102
Razem	43	43	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	636
5. Wiek uczniów.														
Lat 11 miało	17	21	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	38
» 12 »	12	9	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	48
» 13 »	6	7	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	60
» 14 »	6	5	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	85
» 15 »	14	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	88
» 16 »	15	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	84
» 17 »	2	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	69
» 18 »	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	81
» 19 »	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	82
» 20 »	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	24
» 21 »	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	8
» 22 »	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	6
» 23 »	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2
» 24 »	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1
Razem	43	43	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	636
6. Według miejsca pobytu było:														
a) miejscowych	27	23	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	330
b) zamieszkanych	16	20	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	306
Razem	43	43	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	636

- Karczyńskiego po 40 K.
- Orłowskiego po 100 K.
- Dąbrowskiego po 60 K.
- Świderskiego po 10-43 K.
- Raciborskiego po 50 K.

9. Przedmioty nadobowiąz.		10. Stypendya.		11. Jednorazowe zapomogi.	
a) Kaligrafia	17	19	17	14	17
b) Rysunki	17	10	9	2	2
c) Gimnastyka	1	1	2	2	2
d) Śpiew	1	1	2	2	2
e) J. francuski	1	1	2	2	2
f) J. ruski	1	1	2	2	2
g) Dzieje kr. rodz.	1	1	2	2	2
h) Stenografia	1	1	2	2	2
Pobierano stypendya z fundacyi:					
a) Petryczyna 300 K.	1	1	1	1	1
b) Ord. Mieroszewskiego 400 K.	1	1	1	1	1
c) Stanisł. Kłosowskiego 338 K.	1	1	1	1	1
d) Andrzeja Stawka 105 K.	1	1	1	1	1
e) Im. Mickiewicza 150 K.	1	1	1	1	1
f) Ks. Borka 200 K.	1	1	1	1	1
g) Eyi. ucz. gmn. św. Anny 90 K.	1	1	1	1	1
h) Dydyńskiego 900 K.	1	1	1	1	1
i) Szczepanowskiego 260 K.	1	1	1	1	1
j) Nawratila 120 K.	1	1	1	1	1
k) Mężyńskiego 24 K.	1	1	1	1	1
l) Ślachimy okr. Rzeszow. 300 K.	1	1	1	1	1
m) Löwensteinowy 240 K.	1	1	1	1	1
n) Wydział Pow. w Tarnobrzegu 60 K.	1	1	1	1	1
o) „ w Chrzanowie 100 K.	1	1	1	1	1
Ogólna liczba stypendystów					
Kwota styp. wynosi Koron 6.312.					
11. Jednorazowe zapomogi.					
a) Karczyńskiego po 40 K.	1	1	1	1	1
b) Ordowskiego po 100 K.	1	1	1	1	1
c) Dąbkowskiego po 60 K.	1	1	1	1	1
d) Świdorskiego po 10-43 K.	1	1	1	1	1
e) Radborskiego po 50 K.	1	1	1	1	1
f) Wydział Pow. w Krakowie 60 K.	1	1	1	1	1
Ogólna suma zapomóg					
Kwota zapomóg Koron					

KRONIKA ZAKŁADU.

Rok szkolny 1901/2 rozpoczęto dnia 3 września 1901 uroczystem nabożeństwem w kościele OO. Franciszkanów.

W gronie nauczycielskiem zaszły następujące zmiany w czasie feryi i w ciągu roku:

Posady rzeczywistych nauczycieli otrzymali na mocy rozp. JE. P. Ministra W. i O. z dnia 25 czerwca 1901 L. 15225 p. Dr. Stanisław Kozłowski w gimnazjum Podgórskiem, na mocy zaś rozp. ministeryalnego z dnia 23 sierpnia 1901 L. 22271 w gimnazjum Wadowickiem p. Michał Magiera, w szkole realnej w Jarosławiu p. Józef Pytel, w gimnazjum Tarnowskiem p. Stanisław Smreczyński.

Przydzieleni zostali w tym samym charakterze do c. k. IV gimnazjum w Krakowie rozp. JE. P. Ministra W. i O. profesorowie pp. Roman Gutwiński, Jan Jaglarz, Jan Kreiner i Jan Wilkosz.

Przeniesieni zostali jako zastępcy nauczycieli rozp. c. k. Rady Szkolnej Krajowej z dnia 19 lipca 1901 L. 15057 p. Wiktor Árvay do III gimnazjum w Krakowie, p. Kasper Ciolkosz i p. Franciszek Paczosa do gimnazjum w Tarnowie, p. Adam Ziemiński do gimnazjum w Bochni i p. Ignacy Król do szkoły realnej w Krakowie; rozp. z dnia 7 września 1901 L. 25701 do IV gimnazjum Ks. Dr. Paweł Rylko i pp. Wojciech Janczy, Stanisław Kannenberg, Wilhelm Schmidt i Jan Walczak; rozp. z dnia 26 stycznia 1902 L. 897 p. Stanisław Pająk do gimnazjum w Jasle. P. Franciszek Paczosa został jednak rozp. c. k. Rady Szkolnej Krajowej z dnia 28 sierpnia 1901 L. 21652 na własną prośbę od służby uwolniony i objął posadę nauczyciela w prywatnem gimnazjum polskiem w Cieszynie.

C. k. Rada Szkolna Krajowa rozp. z dnia 16 lipca 1901 L. 17027 uwolniła zastępcę nauczyciela p. Dra Bolesława Buszczyńskiego od pełnienia obowiązków nauczycielskich z dniem 31 sierpnia 1901.

W gimnazyum Św. Anny otrzymał posadę na mocy rozp. JE. P. Ministra W. i O. z dnia 23 sierpnia 1901 L. 22721 p. Jan Śnieżek, rzeczywisty nauczyciel historii naturalnej gimnazyum Tarnowskiego.

C. k. Rada Szkolna Krajowa zamianowała zastępcami nauczycieli w gimnazyum Św. Anny rozp. z dnia 16 lipca 1901 L. 16379 pp. Stefana Brableca i Bronisława Szubę, rozp. z dnia 16 lipca 1901 L. 15462 p. Franciszka Jachimczaka, rozp. z dnia 28 sierpnia 1902 L. 17696 p. Fryderyka Müllera, rozp. z d. 26 stycznia 1901 L. 37568 p. Michała Sęka, rozp. z dnia 26 stycznia 1902 L. 31331 p. Dra Romana Zagórskiego, a gdy tenże zrezygnował, na jego miejsce rozp. z dnia 28 stycznia 1902 L. 2507 p. Józefa Maurera i rozp. z d. 21 kwietnia 1902 L. 10839 p. Feliksa Kantorka.

Prof. Julian Miklaszewski otrzymał urlop z powodu choroby na I półr. 1901/2 rozp. JE. P. Ministra W. i O. z dnia 31 sierpnia 1901 L. 25828, rozp. zaś z dnia 2 kwietnia 1902 L. 5399 przeniesiony został na własną prośbę w stały stan spoczynku z pełną pensją emerytalną. Prof. Miklaszewski przeszło 30 lat pełnił z wielką sumiennością i szczerem zamilowaniem służbę nauczycielską a grono nauczycieli gimnazyum Św. Anny traci w nim kolegę, który postępowaniem pełnem taktu i prawdziwie koleżeńskim pożyciem zjednywał sobie miłość i poważanie u wszystkich.

Prof. Dr. August Sokołowski otrzymał dalszy urlop dla wykończenia większej pracy naukowej na I półr. 1901/2 rozp. JE. P. Ministra W. i O. z dnia 3 października 1901 L. 28841; na II półr. z powodu choroby rozp. z d. 9 maja 1902 L. 11706.

Dr. Jerzy Żulawski otrzymał urlop z powodu choroby od dnia 8 kwietnia poczynawszy do końca r. szk. 1901/2 rozp. c. k. Rady Szkolnej Krajowej z dnia 26 maja 1902 L. 14276.

C. k. radca szkolny, prof. Jan Czubek miał przez cały rok szkolny 1901/2 z powodu niepomysłnego stanu zdrowia zmniej-

szenie ilości godzin do 12 w tygodniu za zezwoleniem JE. P. Ministra W. i O. rozp. z dnia 1 października 1901 L. 28842.

JE. P. Minister W. i O. rozp. z dnia 22 czerwca 1901 L. 17479 zezwolił na zmniejszenie ilości godzin w I półr. p. Stanisławowi Pająkowi, a rozp. z dnia 20 stycznia 1902 L. 39121 na II półr. r. szk. 1001/2 pp. Stefanowi Brablecowi, Włodzimierzowi Jaroszowi i Saturninowi Żytyńskiemu.

Na kurs praktyczny, przygotowujący do zawodu nauczycielskiego przydzieliła Rada Szkolna Krajowa rozp. z dnia 19 lipca 1901 L. 16899 sześciu kandydatów do tutejszego gimnazjum, a mianowicie pp. Antoniego Hoborskiego, Jana Jarosza, Feliksa Kantorka, Ludwika Kaweckiego, Adama Kłodzińskiego i Bronisława Stankiewicza; p. Kaweckie nie rozpoczął kursu, ponieważ objął posadę zastępcy nauczyciela w V. gimnazjum we Lwowie, w miejsce jego zatem przeznaczyła c. k. Rada Szkolna Krajowa rozp. z dnia 17 września 1901 L. 26180 p. Artura Pawlikiewicza. P. Stankiewicz z powodu stypendyum otrzymanego na wyjazd do Wiednia celem dalszych studyów przestał być uczestnikiem kursu z dniem 16 kwietnia 1902, p. Kantorek zaś w miejsce chorego Dra Żuławskiego został rozp. c. k. Rady Szkolnej Krajowej z d. 21 kwietnia 1902 L. 10839 zamianowany zastępcą nauczyciela w gimnazjum Św. Anny i przestał brać udział w kursie z dniem 8 kwietnia 1902.

Dodatki pięcioletnie otrzymali: p. Juliusz Ippoldt pierwszy rozp. c. k. Rady Szkolnej Krajowej z dnia 13 września 1901 L. 25406; p. Stanisław Jaworski piąty rozp. z dnia 13 września 1901 L. 25616; Ks. Mateusz Jeż pierwszy rozp. z dnia 20 września 1901 L. 26880; p. Andrzej Gąsioroski trzeci rozp. z dnia 30 grudnia 1901 L. 38212.

Ks. Biskupi Ordynaryat w Krakowie (rozporz. c. k. Rady Szk. Kraj. z dnia 30 października 1901 L. 32148) zamianował z początkiem r. szk. 1901/2 Ks. Dra Czesława Wądołnego, kanonika Kapituły Krakowskiej komisarzem biskupim do nauki religii w gimnazjum Św. Anny.

Dnia 9 września 1901 odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Najjaśniejszej Cesarzowej Elżbiety jako w rocznicę Jej śmierci.

Egzamina dojrzałości całe (kobiet) i poprawcze w terminie

jesiennym w części piśmiennej odbyły się w dniach 10 — 14 i 17 września 1901, ustne poprawcze w dniu 18, całe w dniu 19 września pod przewodnictwem c. k. Krajowego Inspektora szkół średnich J. W. P. Dra Ludomiła Germana.

Dnia 4 października obchodziło gimnazyum Imieniny Najjaśniejszego Pana uroczystem nabożeństwem w kaplicy gimnazyalnej.

W dniu Imienin śp. Najjaśniejszej Cesarzowej Elżbiety 19 listopada 1901 wzięło gimnazyum udział w nabożeństwie, odprawionem w kaplicy gimnazyalnej.

W dniu 30 listopada urządzili uczniowie ku uczczeniu pamięci Adama Mickiewicza jak corocznie wieczorek deklamacyjno-muzykalny w sali gimnastycznej.

Od 9 do 16 stycznia 1901 odbył lustrację zakładu c. k. Inspektor Kraj. dla szkół średnich JWP. Dr. Ludomił German.

Dnia 10 lutego zwiedził zakład Wiceprezydent c. k. Rady Szkolnej Krajowej J. W. P. Dr. Edwin Plažek i przysłuchiwał się nauce kilku przedmiotów w sześciu klasach.

Dnia 19 lutego święciło gimnazyum Jubileusz 25 rocznicy wstąpienia na Stolicę Apostolską papieża Leona XIII. Po uroczystem nabożeństwie w kaplicy gimnazyalnej odbył się poranek deklamacyjno-muzykalny, a młodzież szkolna wszelkich dołożyła starań, aby w podniosły sposób oddać należyty hołd Ojcu Świętemu.

Dnia 8 maja urządzili uczniowie klas siódmych wieczorek deklamacyjno-wokalny ku czci trzech wieszczów w sali Sokoła za zezwoleniem c. k. Rady Szkolnej Krajowej z dnia 6 marca 1902 L. 6353.

Egzamin dojrzałości w terminie letnim odbył się w części piśmiennej od 5 do 12 maja, ustny z abiturientami od 26 maja do 5 czerwca pod przewodnictwem c. k. Prof. Uniw. Jagiell. JWP. Dra Augusta Witkowskiego. Po egzaminie przed rozdaniem świadectw dnia 5-go czerwca przemówił do abiturjentów prof. Jan Bryl. Podziękował za naukę i opiekę profesorom i dyrektorowi abiturjent Tadeusz Dąbrowski. Po tym egzaminie odbył się dnia 6 czerwca 1902 ustny egzamin dojrzałości abiturjentek pod przewodnictwem c. k. Krajowego Inspektora szkół średnich JWP. Dra Ludomiła Germana.

Sprawa fizycznego rozwoju młodzieży.

W myśl reskryptu c. k. Rady Szk. Kraj. z dnia 17 października 1890 starano się pod każdym względem zadość uczynić woli c. k. Ministerstwa W. i O., wyrażonej w rozp. z dnia 15 września 1890, aby popierać fizyczny rozwój młodzieży.

Uczniowie klas I—VI pobierali obowiązkową naukę gimnastyki, każdy oddział po 2 godziny tygodniowo; klasy siódme i ósma pobierały naukę nadobowiązkową także po 2 godziny tygodniowo w jednym oddziale.

Na ślizgawkę uczęszczali uczniowie częścią do parku Krakowskiego, częścią do »Sokoła«, albo na staw wojskowy na Błoniach. Kąpieli używali w stawie parku Krakowskiego i w Wiśle.

Pp. gospodarze klas i inni nauczyciele zabierali młodzież na dalsze wycieczki, jak Kopiec Kościuszki, Wolę Justowską, Panieńskie Skąły itp.

Do parku Dra Jordana uczęszcza młodzież od początku maja do jesieni, biorąc udział w zabawach tam urządzanych 3 razy w tygodniu. W bieżącym roku wpisało się do parku blisko 400 uczniów. Zresztą, ponieważ gimnazjum nie ma ani ogrodu, ani większego stosownego placu, korzystali uczniowie w czasie przestanków z obszernego podwórca szkolnego, na którym zaprowadzono systematyczne zabawy. W jednej części podwórca ustawiono kilka przyrządów gimnastycznych na wolnem powietrzu.

Ważniejsze rozporządzenia Władz szkolnych.

W sprawie uwalniania abiturjentów gimnazjalnych od egzaminu z historyi powszechnej i fizyki przy egzaminie dojrzałości, zarządził J.E. Pan Minister W. i O. reskr. z dnia 21 października 1901 L. 20074 co następuje:

»W wypadkach, w których średni wynik cenzur z historii powszechnej i fizyki z czterech ostatnich półroczy nie daje przynajmniej pełnej cenzury »bardzo dobry«, można tylko wtedy uwolnić abiturienta od egzaminu z tych przedmiotów lub jednego z nich, jeżeli jedna cenzura niższa znajduje pełne pokrycie w cenzurze wyższej, żadna z czterech cenzur nie jest niższa niż »dobry«, ostatnia zaś przynajmniej »bardzo dobry«.

Prezydyum c. k. Rady Szk. Kraj. rozp. z dnia 6 grudnia 1901 L. 656 zarządziło, aby uczniowie, biorący mimo zakazu dyrekcyi udział w demonstracjach, zbiegowiskach i burdach ulicznych, oprócz kary wymierzonej przez władze bezpieczeństwa byli poddani najściślejszemu dochodzeniu dyscyplinarnemu a ew. ze szkoły wydaleniu.

JE. Pan Minister W. i O. reskr. z dnia 20 stycznia 1902 L. 122 objawił gotowość udzielania słuchaczom wydziału filozoficznego, odznaczającym się zdolnościami, zamiłowaniem do pracy naukowej i powołaniem do zawodu nauczycielskiego, stypendyów w ratach miesięcznych już od początku studyów, a to na podstawie opinii dziekanatu wydziału filozoficznego i c. k. Rady Szkolnej Krajowej. — O stypendya te ubiegać się będą mogli ci słuchacze zaraz po wpisaniu się na uniwersytet, a podania wniesić mają na ręce dziekanatu.

Na abiturientów, kwalifikujących się do zawodu nauczycielskiego, będą dyrektorowie przy egzaminie dojrzałości zwracać uwagę panów Przewodniczących Komisji egzaminacyjnej, iżby ci mogli w swoich sprawozdaniach wydać o nich opinię.

JE. Pan minister W. i O. reskr. z dnia 7 kwietnia 1902 L. 5896 zezwolił, aby celem zapewnienia na przyszłość większego przyrostu metodycznie przygotowanych nauczycieli w szkołach średnich utworzono począwszy od r. szk. 1902/3 w c. k. III gimnazjum w Krakowie nowy kurs przygotowawczy dla kandydatów stanu nauczycielskiego. urządzony tak samo jak dotychczasowy kurs w gimnazjum Św. Anny.

Na kurs w gimnazjum III przyjmowani będą zwłaszcza tacy kandydaci, którzy już ukończyli studia uniwersyteckie albo złożyli nawet egzamin nauczycielski, podczas gdy w gimnazjum Św. Anny kształcić się mają przeważnie tacy kandy-

daci, którzy są jeszcze w toku nauk uniwersyteckich i są słuchaczami dyrektora i docenta uniwersytetu Rady rządowego Dra Leona Kulczyńskiego.

Liczbę kandydatów, których na kurs gimnazyum III przyjmować można, oznaczył Pan Minister na najwyżej 6 corocznie a każdy z nich otrzyma stypendyum w kwocie 500 K. rocznie, płatne w 10 miesięcznych ratach.

KLASYFIKACYA UCZNIÓW.

(Tłusciejszy druk oznacza stopień pierwszy z odznaczeniem).

Klasa I. A.

Uczniów klasyfikowanych 43.

Gläser Edward	Friedmann Henryk	Paster Ignacy
Grażyński Michał Tadeusz	Gawron Zygmunt Aug.	Sacha Jan
Jezierski Adam Kazimierz	Göttel Włodzisław	Schmeidel Romuald Jan
Krzyżanowski Stefan	Heller Władysław	Silberfeld Adam
Piaskiewicz Jan Franciszek	Koczór Karol	Slebodziński Józef
Taborski Stanisław	Kornreich Meilech	Sobański Maryan Adam
Tusiński Władysław	Krówka Kasper	Soboń Jan Alojzy
Augustowski Franciszek	Lustbader Lezer	Stopa Józef
Bartula Karol	Macheles Henryk	Süsser Alfred
Czoponowski Jerzy Tad.	Mardula Józef	Unger Geza
Dulowski Antnni	Matwiński Zygmunt	Woch Jan
Filipkiewicz Kazimierz	Oleksy Ludwik	Wyrobisz Michał

Stopień drugi otrzymało 3, stopień trzeci 2; do egzaminu poprawczego przeznaczono 2.

Klasa I. B.

Uczniów klasyfikowanych 43.

Celarek Stanisław	Grabowski Stefan	Olszewski Michał
Janiczak Stanisław	Handel Zygmunt	Pulka Stefan
Jezierski Edward	Holuj Władysław	Sachsenhaus Berl
Kuliński Stanisław	Hrycyszyn Bazyli	Schimmel Samuel
Reklewski Roman	Jahoda Robert	Singer Zygmunt
Rybiński Lucyan	Judkiewicz Jerzy	Spira Józef
Sobejko Kasner	Koniówka Ludwik	Stopa Wiktor
Szarski Antoni	Korczyński Jerzy	Tatar Józef
Bajer Zygmunt	Leyko Jan	Wacławik Sebastyan
Czaja Czesław	Lyp Franciszek	Wasserberg Zygmunt
Czuma Ignacy	Malenka Moritz	Weiss Ascher
Filipek Jan	Mizia Stanisław	Wójcicki Franciszek.
Glimos Stanisław	Nitsch Józef	

Stopnia drugiego nie otrzymał żaden, stopień trzeci 3; do egzaminu poprawczego przeznaczono 1, do uzupełniającego 1.

Klasa II. A.

Uczniów klasyfikowanych 46.

Aksamit Władysław	Hanuszek Błażej	Sidelko Bernard
Bezpałów Makary	Lamensdorf Leon	Ślizki Jan
Buda Jan	Lechowicz Aleksander	Smoleczyński Karol
Gąsiorowski Władysław	Libański Józef	Sojka Ignacy
Beaupré Mieczysław	Maślanka Piotr	Strama Andrzej
Bogdany Tadeusz	Mucha Józef	Swaltek Józef
Bułka Aleksander	Piątkowski Aureliusz	Udziela Stanisław
Gach Władysław	Piotrowski Kazimierz	Weigt Władysław
Grzesiak Franciszek	Piórko Władysław	Wiatr Andrzej
Gubernat Alojzy	Rys Ignacy	Wilk Ludwik
Handel Stanisław	Schütz Karol	Woliczko Stanisław

Stopień drugi otrzymał 1, stopień trzeci 8; do egzaminu poprawczego przeznaczono 4.

Klasa II. B.

Uczniów klasyfikowanych 44.

Gross Tadeusz	Horowitz Zygmunt	Schlesinger Antoni
Matus Władysław	Jaworski Karol	Sokolich Jan
Neuger Konrad	Jesionek Ludwik	Span Stanisław
Plechnia Józef	Kanarek Maurycy	Splawiński Władysław
Wcisło Michał	Kotulecki Tomasz	Steinberg Edmund
Ader Ernest	Kozłowski Józef	Szymański Jan
Andrysik Stanisław	Kroó Maksymilian	Ulrich Alojzy
Beller Alfred	Lieber Jakób	Wasserberger Józef
Dudek Michał	Pajak Wawrzyniec	Weber Joachim
Eichhorn Leopold	Piwnicki Stefan	Weindling Zygmunt
Gawlikowski Roman	Pogoda Stanisław	Winkler Feliks
Gawron Stanisław	Rothmann Markus	
Horowitz Mieczysław	Schieferstein Aleksander	

Stopnia drugiego nie otrzymał żaden uczeń, stopień trzeci otrzymało 4; do egzaminu poprawczego przeznaczono 3.

Klasa III. A.

Uczniów klasyfikowanych 52.

Bąkowski Stanisław	Goetel Walery	Myszkowski Aleksander
Grabowiecki Roman	Góralik Jan	Nieniewski Bolesław
Gutmann Menes	Holcberger Dolek	Piechota Szczepan
Kuźniarski Czesław	Karpina Władysław	Pszczółka Józef
Łach Leon	Kisielewski Zdzisław	Rybka Stanisław
Metallmann Joachim	Knopp Ernest	Schmidt Stefan
Siatka Stanisław	Kowalczyk Wawrzyniec	Ślósarczyk Wojciech
Styrylski Józef	Kozień Franciszek	Wallas Edward
Waga Franciszek	Kraj Jan	Wiśniewski Józef
Batkowski Bolesław	Kräutler Henryk	Wyrobisz Józef
Bornstein Alfred	Malinowski Stanisław	Zachorowski Mieczysław
Borowski Edward	Michalec Ludwik	Żeleński Stefan
Fox Franciszek	Mieszkowski Jan	
Galos Sebastian	Morel Max	

Stopień drugi otrzymało 7, stopień trzeci 3; do egzaminu poprawczego przeznaczono 2.

Klasa III. B.

Uczniów klasyfikowanych 50.

Gąsiorowski Stanisław	Immerglück Marceli	Piatkowski Józef
Gieszczewicz Marian	Jaworski Jerzy	Pietrzak Józef Wincenty
Kała Wincenty	Jeleń Antoni	Rodziński Tadeusz
Kościelny Władysław	Karkoszka Wincenty	Rudich Aleksander
Kowalski Tadeusz Jan	Karpiński Wilhelm	Schenkel Maksymilian
Maciejny Jan	Konieczny Franciszek	Sosin Jan
Pfau Aleksander	Korzeń Walenty	Stieglitz Jakób
Bochenek Józef	Kulka Marceli	Strycharczyk Jan
Borkowski Adam	Łopata Józef	Tobolak Jan
Cudziech Paweł	Maciółowski Bronisław	Tomaszewski Romuald
Dziób Franciszek	Margulies Leopold	Uziembło Stefan
Feliks Zelig	Mazurkiewicz Jan Paweł	Wioch Zygmunt
Ferens Adam	Nawojewski Jan	Wojnarski Stanisław
Hemmerling Karol	Oleksy Michał	

Stopień drugi otrzymało 2, stopień trzeci 2; do egzaminu poprawczego przeznaczono 5.

Klasa IV. A.

Uczniów klasyfikowanych 54.

Apte Henryk	Hammerschlag Izrael	Piowarczyk Tomasz
Grzybowski Bolesław	Heród Franciszek	Podmokły Józef
Maciaszek Maksymilian	Hopcas Leon	Południowski Kazimierz
Mamro Jan	Immerglück Efraim	Popiołek Wojciech
Pajak Kazimierz	Janicki Wacław	Raźny Jan
Thieberg Władysław	Kamiński Feliks	Rudzki Bronisław
Bachner Leon	Kisielewski Adolf	Schönberg Emil
Beckmann Leib	Krówka Jan	Schröder Antoni
Birnbaum Alfred	Lankau Teobald	Sobejko Michał
Bulwa Izrael	Loch Marian	Spitzel Maksymilian
Czekaj Floryan	Michalski Wiktor	Szarski Stanisław
Dessauer Stefan	Müller Oskar	Vimpeller Roman
Długocki Władysław	Oleś Andrzej	Wierzejski Jan
Frist Juliusz	Para Jan	Wytrwał Mieczysław
Giedziów Aleksander	Petkun Konrad	
Grodyński Tadeusz	Piątkowski Czesław	

Stopień drugi otrzymało 4, stopień trzeci 3; do egzaminu poprawczego przeznaczono 1.

Klasa IV. B.

Uczniów klasyfikowanych 52.

Bryniczka Ludwik	Bulanda Leopold	Fuchs Stanisław
Dobrowolski Piotr	Celarek Ludwik	Fudali Stanisław
Retinger Józef	Czekaj Stanisław	Karbowiak Michał
Schwenck Fryderyk	Dąbrowski Jan	Kofin Jan
Zaklicki Emil	Dobja Władysław	Kowalik Feliks
Baczyński Julian	Drak Juliusz	Kozioł Feliks
Benedyktowicz Zbigniew	Eimer Alfred	Kozłowski Zygmunt

Kwiatkowski Mieczysław	Polak Michał	Rożen Jan
Kulinowski Rudolf	Ponikło Adam	Sacha Kazimierz
Madrala Karol	Popek Julian	Stasiniewicz Stefan
Migo Jan	Potkański Antoni	Tuch Alfred
Miskowicz Franciszek	Prochownik Kazimierz	Wodziezko Adam
Niedzwiedz Ludwik	Rekowski Roman	Wójcik Jan
Pawełek Feliks	Rosenzweig Stanisław	
Pilarski Mieczysław	Różankowski Jan	

Stopień drugi otrzymało 4, stopień trzeci 2; do egzaminu poprawczego przeznaczono 3.

Klasa V. A.

Uczniów klasyfikowanych 40.

Bazes Wilhelm	Żarnowicz Löbl	Lux Aleksander
Bloch Szyja	Żądło Stanisław	Maluszek Juliusz
Dadlez Zygmunt	Baziński Aleksander	Maczyński Władysław
Domasik Stanisław	Broder Izidor	Mikołajczyk Adam
Dudzik Jan	Dudziak Franciszek	Reichmann Stanisław
Krengel Maksymilian	Horak Antoni	Schiller Leon
Łabuś Michał	Jawornicki Stanisław	Schinkel Zygmunt
Natkaniec Michał	Karyłowski Stanisław	Soboń Karol
Oskwarek Jan	Kasina Wojciech	Sternalski Stefan
Podoleński Stanisław	Kroń Jan	Straszewski Henryk
Türschmid Wilhelm	Lachowicz Włodzimierz	Tangl Ludwik
Wojtusiak Michał	Luraniec Wojciech	

Stopień trzeci otrzymał 1; do egzaminu poprawczego przeznaczono 4.

Klasa V. B.

Uczniów klasyfikowanych 40.

Dubas Władysław	Kiec Franciszek	Szczech Michał
Epstein Henryk	Kośmider Wojciech	Urban Józef
Gronner Zygmunt	Makowski Stanisław	Waga Julian
Groyecki Izidor Michał	Malarski Henryk	Werner Jerzy
Rudnicki Władysław	Masiuk Witold	Wójtowicz Ignacy
Chorowicz Izidor	Michno Władysław	Wójtowicz Sebastian
Gardziel Gustaw	Niedziałkowski Olgierd	Zapała Antoni
Gasiński Jan	Popiel Jan	Ziarko Antoni
Grabiński Jan	Puder Nuchim	
Gutmann Zygmunt	Spohn Piotr	

Stopień drugi otrzymało 3, stopień trzeci 4; do egzaminu poprawczego przeznaczono 5.

Klasa VI. A.

Uczniów klasyfikowanych 32.

Brummer Alfred	Chrupek Wiktor	Kozubski Zygmunt
Chyc Franciszek	Feliksiewicz Alfred	Lisowski Antoni
Rotarski Stefan	Gollenhofer Józef	Massalski Stanisław
Tempka Tadeusz	Grün Abraham	Mayer Karol
Welser Ryszard	Hołubowicz Stanisław	Meus Stanisław

Mikołajczyk Józef	Prochownik Leonard	Wimmer Stanisław
Nodzyński Józef	Rączkowski Józef	Wyspiański Witold
Para Stanisław	Szarski Adam	Zabiński Albin
Pietraszek Jan	Tomaszkiewicz Jan	
Pineles Henryk	Weber Markus	

Stopień drugi otrzymał 1; do egzaminu poprawczego przeznaczono 3.

Klasa VI. B.

Uczniów klasyfikowanych 32.

Dittersdorf Leon	Fiedor Jan	Patočka Bogumil
Obrubański Włodzimierz	Gleisner Leon	Pilzer Samuel
Schramm Wiktor	Kepka Franciszek	Skrzyniarz Franciszek
Schütz Antoni	Korczyński Lesław	Stopka Aleksander
Biernat Romuald	Korytowski Zygmunt	Świątkowski Franciszek
Boroński Lesław	Kosches Ludwik	Szewczyk Apoloniusz
Chmielowiec Marian	Kudzia Wincenty	Wilga Franciszek
Chytróś Franciszek	Kukliński Józef	Guzik Kazimierz
Ciszek Zygmunt	Mikulowski Włodzimierz	

Stopień drugi otrzymało 3; do egzaminu poprawczego przeznaczono 3.

Klasa VII a.

Uczniów klasyfikowanych 31.

Cygan Jan	Galas Marian	Moskal Zygmunt
Nowak Piotr	Głębocki Czesław	Nowakowski Jan
Ślebodziński Władysław	Goldfinger Zygryd	Retinger Juliusz
Zakrzewski Stanisław	Heumann Salomon	Sekowski Franciszek
Barta Alfred	Jeź Jan	Süsskind Henryk
Baziński Stanisław	Jedrzejczyk Karol	Türschmid Edward
Burmistrz Józef	Kamusiński Wojciech	Wolek Ludwik
Czaputa Teodor	Kleja Stefan	Wysocki Henryk
Dzieduszycki Włodzim.	Kukliński Antoni	Zabierzewski Stanisław
Freund Filip	Masior Jan	

Stopień drugi otrzymał 1 uczeń, do egzaminu poprawczego przeznaczono 1.

Klasa VII b.

Uczniów klasyfikowanych 29.

Ostrowski Stanisław	Konkiewicz Henryk	Sierankiewicz Józef
Bednarczyk Jan	Lehrfreund Henryk	Silberfeld Józef
Bobek Aleksander	Mikulowski Tadeusz	Skabowski Marian
Boczarski Franciszek	Nowaczyński Jan	Sobieniowski Tytus
Buczek Fryderyk	Patała Teofil	Treter January
Gromczakiewicz Jan	Przewłocki Henryk	Wallek Bolesław
Günther Władysław	Rudnicki Mikołaj	Zachorowski Stanisław
Guzek Władysław	Schaechter Antoni	

Stopień drugi otrzymało 4 uczniów, stopień trzeci 1, do egzaminu poprawczego przeznaczono 1.

Klasa VIII.

Wynik egzaminu dojrzałości.

Do egzaminu dojrzałości przystąpiło 46 uczniów publicznych i 6 eksternistów.

Balicki Antoni	Chojnacki Józef	Łoziński Paweł
Bross Jakób	Czaja Maryan	Makowski Józef
Kobzdaj Kazimierz	Dąbrowski Tadeusz	Mańkowski Kazimierz
Matlak Stanisław	Dobija Ferdynand (ext.)	Mazurkiewicz Stanisław
Piekarczyk Stanisław	Fijałkiewicz Tadeusz	Michalski Karol (ext.)
Scherer Mieczysław	Foelke Karol	Możdżeń Jakób
Szeliga Stanisław	Geissler Jakób	Oszacki Aleksander
Tomsa Franciszek	Immerglück Maurycy	Panek Józef
Wodecki Jan	Judkiewicz Witold	Pietraszko Władysław
Wowczak Jan	Kleczkowski Tadeusz	Ślaski Władysław
Zegarliński Stanisław	Krause Józef (ext.)	Splawiński Aleksander
Adwentowski Karol	Kulczycki Łukasz	Staich Władysław
Beller Ignacy	Kwasik Michał	Staronka Wilhelm
Bulanda Edmund	Laberschek Władysław	Wrona Maksymilian
Chmiel Kazimierz	Leńko Józef (ext.)	(ext.)

Do egzaminu poprawczego po feryach przeznaczono 7 uczniów publicznych i 1 eksternistę.

Eksternistki.

Do egzaminu dojrzałości przystąpiło 9 eksternistek.

Dłuska Aniela

Micewiczówna Marya

Nawrocka Konstancya

Rogoszówna Jadwiga

Do egzaminu poprawczego po feryach przeznaczono 1 eksternistkę, 4 reprobowano na rok.

OGŁOSZENIE.

Wpisy uczniów na rok szkolny 1902/3 odbędą się w gimnazjum Św. Anny na Groblach 29 i 30 sierpnia.

Uczniowie, którzy przez dwa półrocza ubiegłego roku szkolnego otrzymali III stopień; tudzież repetenci tego samego gimnazjum, którzy otrzymali w II półroczu stopień trzeci, nie mogą nadal uczęszczać do tego samego gimnazjum.

Przy wpisie każdy uczeń ma przedłożyć świadectwo z ostatniego półrocza i złożyć datek 2 K. na zbiory naukowe; każdy uczeń nowo wstępujący ma nadto wykazać się metryką i uiścić takse wstępną 4 K. 20 h.

Każdy uczeń, z wyjątkiem tych, u których niewątpliwie sprawdzić można, że przebyli ospe rodzimą, ma złożyć przy wpisie świadectwo rewakcynacyi.

Oplata szkolna w kwocie 40 K. na półrocze musi być złożoną w pierwszych sześciu tygodniach każdego półrocza. Uczniowie klasy I złożyć ją mają za pierwsze półrocze w ciągu trzech pierwszych miesięcy.

O odroczenie opłaty szkolnej mają uczniowie klasy I wnosić prośby w 8 dni po wpisie, a do prośby załączyć świadectwo ubóstwa, nie dawniej jak przed rokiem wystawione.

O uwolnienie od opłaty szkolnej winni uczniowie klas II—VIII przedkładać prośby najpóźniej do 25 września, a załączyć do prośby świadectwo szkolne z ostatniego półrocza i świadectwo ubóstwa nie dawniej jak przed rokiem wydane.

Egzamina wstępne do klasy I odbywać się będą w dniach 1 września, ewentualnie 2 września, a mogą się także odbywać 30 czerwca i 1, a ewentualnie i 2 lipca, egzamina poprawcze do wszystkich klas 2 września.

Egzamina wstępne do klas II—VIII można składać w pierwszym półroczu tylko do połowy września; można je także składać na II półrocze i to do każdej klasy (zatem i do pierwszej) w końcu stycznia lub z początku lutego aż do połowy tego miesiąca. Chcący składać taki egzamin zgłaszają się do dyrektora gimnazjum, przedkładając metrykę i świadectwo pobytu i moralności. Do klasy I przyjęty może być uczeń, jeżeli w tym roku, w którym składa egzamin na pierwsze półrocze, kończy lat 10, do klasy II, jeżeli kończy lat 11 i t. d.

Po złożeniu egzaminu wstępnego może być uczeń wpisany tylko jako publiczny. Taksa od egzaminu wynosi 24 K. Egzamina do I klasy na I półrocze są bezpłatne.

Wyjątkowo tylko może być uczeń przyjęty na nadzwyczajnego, szczególnie jeżeli przybywa z gimnazjum zagranicznego; w takim razie składa egzamin próbny i może uczęszczać albo na wszystkie przedmioty, albo tylko na niektóre.

Tak uczniowie prywatni, jak nadzwyczajni obowiązani są do składania opłaty szkolnej za każde półrocze.

Zakres wymagań przy egzaminie wstępnym do klasy I.

- a) **Z religii**: Wiadomości, których według teraźniejszego rozkładu nabyć powinien uczeń w pierwszych czterech latach obowiązkowej nauki szkolnej w szkołach czteroklasowych.
- b) **Z języka wykładowego**: Czytanie płynne i wyraziste, objaśnianie odczytanych ustępów pod względem treści i związku myśli; opowiadanie treści większymi ustępami, znajomość części mowy, odmiana imion i czasowników, znajomość zdania pojedynczego rozszerzonego i rozbiór jego części składowych pod względem składni i zgody rzędu; poprawne napisanie dyktatu z zakresu pojęć znanych uczniom i piśmienny rozbiór jednego zdania pojedynczego z kilku zwykłymi określeniami.
- c) **Z języka niemieckiego**: Czytanie płynne i zrozumiałe, znajomość odmiany rodzajników, rzeczowników, przymiotników i zaimków (osobistych, dzierżawczych, wskazujących i względnych), odmiana słów posiłkowych i czasowników słabych we wszystkich formach strony czynnej i biernej, tudzież odmiana najzwyczajniejszych czasowników mocnych; zasób wyrazów z zakresu pojęć uczniom znanych, poprawne

napisanie łatwego dyktatu, którego treść poda się uczniom przed podyktowaniem w języku wykładowym.

d) **Z rachunków:** Pisanie liczb do miliona włącznie; biegłość w czterech działaniach liczbami całkowitemi; pewność w tabliczce mnożenia, znajomość ważniejszych miar metrycznych.

Rok szkolny 1902/3 rozpocznie się uroczystem nabożeństwem dnia 3 września; dnia 4 września zaczną się regularne lekcye szkolne.

Uwaga. Każdy uczeń jest obowiązany nosić przepisane ubranie mundurowe.

Dr. Leon Kulczyński

c. k. radca rządu i dyrektor.

